



Bp dr Bogdan Wojtuś
1937 2020
Biskup misji i rodziny

G n i e z n o 2 0 2 1

Redakcja: Franciszek Jabłoński

Korekta: Ewa Zachwieja

Projekt okładki i skład:
Sławomir Błażewicz

Do użytku wewnętrznego



Wstęp

1. Telegramy kondolencyjne

- 1.1. Nuncjatura Apostolska w Warszawie
- 1.2. Papież Franciszek
- 1.3. Sekretariat Stanu
- 1.4. Konferencja Episkopatu Polski
- 1.5. Abp Henryk Muszyński

2. Msza św. pogrzebowa

- 2.1. Homilia abp. Wojciecha Polaka
- 2.2. Słowo pożegnania na zakończenie Mszy św.
 - 2.2.1. Abp Wojciech Polak
 - 2.2.2. Tadeusz Wojtuś

3. Wspomnienia i świadectwa

- 3.1. Misjonarze
 - 3.1.1. Abp Tomasz Peta
 - 3.1.2. Ks. prał. Florian Cieniuch
 - 3.1.3. Ks. prał. Marian Zalewski
 - 3.1.4. Ks. Andrzej Rogowicz
 - 3.1.5. O. Aleksander Doniec OMI
 - 3.1.6. S. Krystyna Zachwieja
- 3.2. Animatorzy misyjni
 - 3.2.1. Małgorzata Fimiak
 - 3.2.2. Emilia Sopolińska
 - 3.2.3. Elżbieta Sitek
 - 3.2.4. Wiesława Radzikowska
 - 3.2.5. Danuta Kaźmierczak

- 3.2.6. Małgorzata Królczyk
- 3.2.7. Jolanta Rewers
- 3.2.8. Jarosław Królikowski
- 3.2.9. Ewa Zachwieja
- 3.3. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin
 - 3.3.1. Zofia i Lech Trzeszczyńscy
 - 3.3.2. Ewa Rzeźnik
 - 3.3.3. Bożena Stygar
 - 3.3.4. Piotr i Bogumiła Kocikowscy
 - 3.3.5. Teresa Niewiadomska
 - 3.3.6. Mariola Kornet
 - 3.3.7. Gabriela i Jacek Andruszkiewiczowie
- 3.4. Nadzwyczajni szafarze Komunii świętej
 - 3.4.1. Andrzej Jasiocki

4. Komentarze internetowe

5. Wiadomości o śmierci i pogrzebie w Internecie

- 5.1. Vatican news
- 5.2. Archidiecezja Gnieźnieńska
- 5.3. Radio Poznań
- 5.4. Radio Lublin
- 5.5. KUL
- 5.6. Gniezno24
- 5.7. Parafia pw. św. Mikołaja w Witkowie
- 5.8. Niedziela
- 5.9. Polskie radio 24
- 5.10. Gość Niedzielny
- 5.11. Civitas Christiana
- 5.12. Radio Wwa
- 5.13. LSO Archidiecezji Gnieźnieńskiej

„Bp dr Bogdan Wojtuś – Biskup misji i rodziny” to pozycja, która przede wszystkim jest swoistego rodzaju hołdem ku pamięci wspaniałego Człowieka, Kapłana i Biskupa jakim był śp. Bogdan Wojtuś. Jest to także wyraz mojej osobistej wdzięczności za możliwość wieloletniej współpracy z bp. Bogdanem w ramach pracy kurialnej, także jako Jego nieformalny osobisty sekretarz, a czasami również kierowca.

W książce zostały zebrane m.in. telegramy kondolencyjne, przesłane na ręce abp. Wojciecha Polaka, Metropolity Gnieźnieńskiego i Prymasa Polski, homilia wygłoszona w czasie Mszy św. pogrzebowej, liczne wspomnienia osób zaangażowanych w duszpasterstwa specjalistyczne archidiecezji gnieźnieńskiej, związane z osobą śp. Biskupa, a pisane w ciągu całego minionego roku oraz wiadomości, które ukazywały się w mediach po śmierci bp. Bogdana Wojtusia.

Pomysł opublikowania tego rodzaju pozycji zrodził się już w czasie uroczystości pogrzebowych, w których ze względu na pandemię mogła uczestniczyć niewielka liczba osób, a przecież tak wielu pragnęło wspólnie dziękować Bogu za dar życia tak oddanego Pasterza. To zwłaszcza z myślą o nich z okazji I rocznicy śmierci bp. Wojtusia, w dniu 23 X 2021 r., w Bazylice Prymasowskiej została odprawiona Msza św. dziękczynna za Jego pełne służby życie. Na tę Mszę św. zostali zaproszeni duchowni oraz wierni świeccy, którzy jeszcze nie tak dawno spotykali się z Nim tu, na ziemi, a w których sercach wciąż trwa żywa pamięć o Jego słowach i czynach.

Publikacja ta ukazuje się w I rocznicę śmierci (20 X 2020) oraz I rocznicę pogrzebu (24 X 2020) śp. Bogdana Wojtusia, Biskupa Seniora archidiecezji gnieźnieńskiej.

ks. kan. dr hab. Franciszek Jabłoński
pasterz parafii pw. św. Mikołaja
w Witkowie



I. TELEGRAMY KONDOLENCYJNE

1.1. Nuncjatura Apostolska w Polsce

Nunziatura Apostolica In Polonia

Warszawa, 23 października 2020 r.

Ekscelencjo,

Na prośbę Sekretariatu Stanu przekazuję w załączeniu tekst telegramu na uroczystości pogrzebowe śp. bp. Bogdana Wojtusia, jaki wy stosował papież Franciszek.

Całej archidiecezji, a zwłaszcza rodzinie Zmarłego i uczestnikom uroczystości w Gnieźnie przekazuję wyrazy jedności w żałobie i obiecuję szczególną pamięć w intencjach śp. Zmarłego.

Łączę wyrazy szacunku w Panu

+ *Salvatore Pennacchio Nuncjusz Apostolski*

Jego Ekscelencja

Ksiądz Arcybiskup Wojciech Polak

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Prymas Polski

Gniezno

1.2. Papież Franciszek

Jego Ekscelencja
Ks. Arcybiskup Wojciech Polak
Metropolita Gnieźnieński Prymas Polski

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci śp. bp. Bogdana Wojtusia, biskupa pomocniczego seniora archidiecezji gnieźnieńskiej. Za wstawiennictwem Maryi, Matki kapłanów, polecam Jego duszę Bożemu miłosierdziu i wypraszam łaskę wiecznego udziału w chwale zmartwychwstałego Chrystusa Pana. Wyrażam przekonanie, że po wieczną nagrodę odszedł do Domu Ojca Pasterz, który gorliwie pełnił swoją misję w duchu obranego zawołania: „Głosić ewangelię ubogim”.

Wraz z uczestnikami liturgii pogrzebowej dziękuję Bogu za szlachetną postawę kapłańską i biskupią śp. Zmarłego. Wyrażam uznanie za Jego zaangażowanie duszpasterskie, staranie o wzrost wiary w sercach ludzi, w rodzinach, za troskę o seminaria i powołania kapłańskie oraz zakonne. W modlitwie polecam Bogu Rodzinę śp. bp. Bogdana, duchowieństwo i wiernych archidiecezji gnieźnieńskiej oraz uczestników pogrzebu. W modlitwie wypraszam, by dla wszystkich, których ta śmierć napełniła bólem rozstania, były umocnieniem słowa z Księgi Apokalipsy: „Błogosławieni, którzy w Panu umierają (...), niech odpoczną od swoich mokołów, bo idą wraz z nimi ich czyny” (14,13).

Uczestnikom pogrzebu z serca błogosławię:

W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Franciszek, papież

Watykan, 22 października 2020 r.

Łącząc się w modlitwie z Ojcem świętym, także z mojej strony przekazuję wyrazy pamięci modlitewnej i jedności z księdzem Arcybiskupem oraz ze wszystkimi uczestnikami pogrzebu.

Pietro kard. Parolin, sekretarz stanu

1.3. Sekretariat Stanu

Z Watykanu, 22 października A.D. 2020

Drogi Prymasie Wojciechu,

Podobnie jak Ksiądz Prymas i bardzo liczni kapłani - wychowankowie śp. ks. Biskupa Bogdana Wojtusia z czasów jego rektorskiej posługi w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym - z przejęciem i żalem przyjąłem wieść o Jego odejściu do wieczności.

Długo i dużo można by pisać o osobie Zmarłego, ale zostawmy w cichej pamięci serca to wszelkie dobro, jakiego każdy z nas doświadczył. W pamięci serca, która staje się żywą modlitwą w intencji bp. Bogdana.

Zauważę tylko, że w swoim pasterskim życiu Ksiądz, a potem Biskup Bogdan miał trzy szczególne zakresy działania i troski ewangelicznej, w najszerszym ich znaczeniu: kapłaństwo, rodzina i misje.

Gdy przed dwoma laty, w październiku 2018 r., świętowaliśmy wspólnie XXX rocznicę Jego konsekracji biskupiej, bp Bogdan bardzo się radował i mówił, że chciał, aby to było takie Jego pożegnanie, bo nie wiadomo czy doczeka następnych Jubileuszy. Dzisiaj wiemy, że będzie je obchodził już w Niebie.

Wielu z nas chciałoby być Gnieźnie w najbliższą sobotę, aby osobiście pożegnać tego prawdziwie dobrego Pasterza, jednak ograni-

czenia związane z pandemią na to nie pozwalają. Dlatego, choć na odległość, w duchowej jedności śpiewamy bp. Bogdanowi, zawierając go matczynej trosce Bogurodzicy Maryi, Wniebowziętej Patronki Bazyliki Prymasowskiej: Niech Aniołowie zawiodą Cię do raju, a gdy tam przybędziesz, niechaj przyjmą Cię Męczennicy i wprowadzą Cię do krainy życia wiecznego. Chóry anielskie niechaj Cię podejmą i z Chrystusem Zmartwychwstałym miej radość wieczną!

Pozdrawiam Księdza Prymasa i cały Kościół gnieźnieński, prosząc o przekazanie mojego współczucia i serdecznych pozdrowień Rodzinie zmarłego Biskupa. W jedności modlitwy, od Grobu świętego Jana Pawła II, w dniu jego liturgicznego wspomnienia.

abp Jan Romero Pawłowski

Jego Ekszelencja

Ks. arcybiskup Wojciech Polak

Metropolita gnieźnieński Prymas Polski

Gniezno



1.4. Konferencja Episkopatu Polski

Warszawa, dnia 20 października 2020 r.

We wspomnienie św. Jana Kantego, prezbitera

Ekscelencjo,

Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie Prymasie,

Z wielkim smutkiem przyjąłem informację o śmierci śp. biskupa Bogdana Wojtusia biskupa pomocniczego seniora archidiecezji gnieźnieńskiej. W imieniu Konferencji Episkopatu Polski składam wyrazy współczucia Rodzinie, bliskim, kapłanom oraz wszystkim wiernym, dla których życie i posługa Zmarłego była ważna i bliska. Osobiście dziękuję Bogu za życie biskupa Bogdana - współkonsekratora podczas moich święceń biskupich - z którym współpracowałem przez lata, najpierw w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a później w ramach posługi biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej. Odszedł człowiek wielkiego ducha, niezachwianej wiary i głębokiej miłości do Kościoła. Całe swoje życie oddał służbie Chrystusowi jako kapłan, student Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wikariusz, pracownik Kurii gnieźnieńskiej, wykładowca i rektor Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego i Prymasowskiego Instytutu Teologicznego w Gnieźnie oraz Prymasowskiego Instytutu Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy, wreszcie biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej. Dziękuję Bogu za Jego pracę w ramach gremiów Konferencji Episkopatu Polski, tj. Komisji ds.

Duszpasterstwa Rodziny, Komisji ds. Seminariów Duchownych i Komisji Duchowieństwa. Bogu, bogatemu w miłosierdzie, powierzam życie śp. biskupa Bogdana, prosząc dla Niego o chwałę zbawionych.

Odpoczywaj w pokoju!

+ *Stanisław Gądecki*

Arcybiskup Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiceprzewodniczący Rady

Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Jego Ekscelencja

Ksiądz Arcybiskup Wojciech Polak

Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński Prymas Polski

1.5. Abp Henryk Muszyński

Słowo pożegnania i wdzięczności abp. Henryka Muszyńskiego z okazji śmierci Księdza Biskupa Bogdana Wojtusia

Z prawdziwym żalem i smutkiem żegnam, ale i z ogromną wdzięcznością i serdecznością wspominam Księdza Biskupa Bogdana Wojtusia, którego Pan nieoczekiwanie powołał do siebie dnia 20 października 2020 r., w 83. roku życia, 59. roku kapłaństwa i 32. roku biskupstwa.

Na kapłana wyświęcił Go Sługa Boży, Stefan kard. Wyszyński. Świecenia biskupie przyjął za czasów kard. Józefa Glempa. Funkcję tę pełnił aż do przejścia w stan spoczynku, w 2012 r., w czasie posługi trzech kolejnych arcybiskupów: od czasu mojej pracy i posługi w Gnieźnie, poprzez posługę ks. abp. Józefa Kowalczyka aż do chwili ostatnich dni życia, w okresie aktualnej posługi ks. abp. Wojciecha Polaka, Prymasa Polski.

Przez pełne osiemnaście lat mojej duszpasterskiej pracy w archidiecezji gnieźnieńskiej jako oddany Współbrat był moim najbliższym, wiernym, oddanym całym sercem Współpracownikiem. Poczuję się zatem do tego, by przekazać w chwili nieoczekiwanego z Nim rozstania także moje najserdeczniejsze słowa wdzięczności, uznania, podziękowania oraz współczucia najbliższej Rodzinie i wszystkim, których śmierć bp. Bogdana nappełniła smutkiem i bólem.

W osobie bp. Bogdana żegnamy niezmiernie wrażliwego, szlachetnego i dobrego Człowieka, gorliwego i światłego Kapłana, Formatora i Nauczyciela wielu pokoleń kapłanów, całym sercem oddanego powierzonym Mu zadaniom.

Bezpośrednia i wieloletnia wspólna posługa połączyła nas serdecznymi więzami braterskiej wspólnoty i służby Kościołowi, opartej na wzajemnym zaufaniu, poszanowaniu, oddaniu i gotowości.

Z Bożej opatrności czas naszej współpracy przypadł na okres przełomu wieków, który obfitował w rozliczne, ważne wydarzenia, których śp. Biskup Bogdan był nie tylko Współuczestnikiem, ale także Współautorem i Współwykonawcą. Właśnie w tym okresie Millenium miały miejsce wielkie, niepowtarzalne wydarzenia: 1000-lecie śmierci i kanonizacji św. Wojciecha, 1000-lecie istnienia naszej archidiecezji,

i aż trzy pielgrzymki apostolskie Jana Pawła II do archidiecezji gnieźnieńskiej w 1997, 1999 (do Bydgoszczy) i 2000 roku (ostatnia z udziałem legata papieskiego).

Biskup Bogdan był filarem wszystkich planów, poczynając od reorganizacji archidiecezji w 1992 r., poprzez przygotowanie i przeprowadzenie pierwszego synodu archidiecezji gnieźnieńskiej aż po kształtowanie zwyczajnego duszpasterstwa. Prowadził przygotowanie duszpasterskie i wydarzenia związane z Jubileuszem Roku 2000. Przewodniczył też, inspirował, planował, ale także organizował duszpasterstwo ogólne. Ze szczególnym oddaniem i zaangażowaniem prowadził ogólne duszpasterstwo rodzin oraz duszpasterstwo rodzin kapłanów misjonarzy. Jako Prepozyt Kapituły Prymasowskiej wspierał mnie usilnie, wraz z całą Kapitułą, u Stolicy Apostolskiej, by tytuł prymasa powrócił do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Wszystkie plany i programy duszpasterskie przygotowywaliśmy i poodejmowaliśmy wspólnie. Jego zaangażowanie w pracy, cenne sugestie, naukowe kompetencje, doświadczenie duszpasterskie, znajomość wiernych świeckich i realiów archidiecezji, a także znajomość osobista kapłanów były dla mnie nieocenioną pomocą w podejmowaniu ważnych decyzji.

Był niestrudzonym siewcą Słowa Bożego i wytrwałym świadkiem wiary i ewangelicznej nadziei. Także jako Senior pełnił duszpasterską posługę udzielając sakramentu bierzmowania naszej młodzieży, którą zawsze szanował i kochał. Jestem przekonany, że jeszcze długo po Jego śmierci będziemy radowali się owocami posiewu dobra, żywej i pogłębianej wiary oraz świadectwa życia wiernych, którym z takim oddaniem, zaangażowaniem i gotowością służył przez całe swoje życie.

Z szczerym żalem, ale i głęboką wdzięcznością, a przede wszystkim z żywą nadzieją, która sięga poza grób żegnam Go dziś i pozdrawiam słowami św. Pawła: Jeżeli żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc, i w śmierci należymy do Pana (Rz 14,8).

Zarówno w życiu, jak i w śmierci wspólnotę mierzy się bliskością z Chrystusem. Jestem przekonany, że śp. Ksiądz Biskup Bogdan cieszy się już pełną wspólnotą życia i miłości ze Zmartwychwstałym, stąd jesteśmy ze sobą złączeni bardziej niż kiedykolwiek.

+ abp Henryk J. Muszyński
Arcybiskup gnieźnieński Senior





2. MSZA ŚW. POGRZEBOWA

2.1. Homilia abp. Wojciecha Polaka

Drodzy Współbracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Księżę Arcybiskupie, Biskupie i Prezbiterzy,
Osoby Życia Konsekrowanego,
Pograżona w żałobie Rodzino śp. bp. Bogdana,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

W prefacji mszalnej odmawianej w czasie Mszy św. pogrzebowej wyznajemy, że zasmuca nas nieunikniona konieczność śmierci. Wiemy, że umrzemy. Wiemy, że umierają nasi bliscy. Wiemy, że odchodzą z tego świata. Nasz smutek po stracie bliskich jest wyrazem naszej miłości i naszej więzi. Papież Franciszek mówi wręcz o cennym darze łez, który przecież ujawnia nie tylko nasze wzruszenie i nasze emocje, ale mówi nam o głębokim związku z drugim człowiekiem. Chodzi o to – powiada papież – by kochać drugiego tak, ażeby z nim lub z nią związać się do tego stopnia, by dzielić ich ból. Dziś ten ból wyrażamy tutaj, w naszej katedrze, przy trumnie śp. bp. Bogdana. Wyrażamy go w naszej wspólnej modlitwie, biskupów i kapłanów, przedstawicieli osób życia konsekrowanego i najbliższej rodziny ks. Biskupa, a także nielicznych przedstawicieli całej naszej archidiecezji i tych wszystkich, którzy przez łącza internetowe i transmisję telewizyjną – bo inaczej dziś z powodu panującej pandemii koronawirusa nie możemy uczynić – są w tej chwili z nami, tutaj, na modlitwie. Nasz ból niesiemy do Boga, bo wiemy, że odkąd Syn Boży stał się człowiekiem, w każde cierpienie ludzkie – jak

przypominał nam w swej encyklice o chrześcijańskiej nadziei papież Benedykt XVI – wszedł Ktoś, kto je z nami dzieli i dźwiga. On jest z nami tak, jak był z Marią i Martą po śmierci ich brata Łazarza. Jezus jest z nami w naszym smutku, w naszym lęku i naszej niepewności, które zwłaszcza w tych trudnych po ludzku dniach, naznaczonych cierpieniem, chorobą i śmiercią, zdają nas zalewać niczym tocząca się wokół fala. Może jak echo, echo z minionego marca, wracają dziś jeszcze do nas przejmujące słowa papieża Franciszka, które wciąż nam mówią, żebyśmy pamiętali, że nie jesteśmy samowystarczalni, sami; sami tonimy – potrzebujemy Pana, jak starożytni żeglarze potrzebowali gwiazd. Zaprosimy więc Jezusa do łodzi naszego życia – zachęcał nas papież – Powierzmy Mu nasze lęki, by On je pokonał. Jak uczniowie, doświadczymy tego, że z Nim na pokładzie łódź nie tonie. To jest bowiem moc Boga – obracanie w dobro wszystkiego, co się nam wydarza, również rzeczy smutnych. On przynosi pogodę, kiedy u nas panują burze, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

Moi Drodzy!

Z Bogiem życie nigdy nie umiera, bo to On i tylko On jest naszym zmartwychwstaniem i życiem. I choć słusznie zasmuca nas nieunikniona konieczność śmierci, to w Nim jest nasze zmartwychwstanie i życie. On swoją męką, śmiercią i zmartwychwstaniem pokonał śmierć. Zmartwychwstał i żyje obok nas. I nad Nim, a wraz z Nim i nad nami, śmierć nie ma już władzy. Owszem, pomrzemy, poumieramy, bo przecież w naszą ludzką naturę wpisana jest nieunikniona konieczność śmierci. Ale przez chrzest święty, który przyjęliśmy, zanurzający nas w śmierć – jak czytaliśmy przed chwilą w czytaniu z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian – zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie, jak Chrystus powstał z martwych

dzięki chwale Ojca. Na ziemi umrzemy, ale umierając z Chrystusem, z Nim żyć będziemy. I dlatego, powtórzę wam jeszcze raz, moi Siostry i Bracia, że choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, że choć ból rozrywa ludzkie serca, i my znajdujemy pociechę w nadziei nieśmiertelności. Dziś sprowadziła nas tutaj ta właśnie nadzieja. Nadzieją dla nas jest żyjący Bóg. Prawdziwą bowiem, wielką nadzieją człowieka – jak uczył nas papież Benedykt XVI – która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje aż do końca, do ostatecznego „wykonało się”. Nadzieją jest Bóg, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie. Nadzieją jest Ten, który wciąż z krzyża wyciąga do nas swoje ramiona i powtarza nam przez całą wieczność: życie moje oddałem za ciebie, bo cię kocham, człowieku. W tej nadziei zgromadził nas więc tutaj żyjący Bóg, Jezus Chrystus, który powstawszy z martwych, już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy. Bo przecież wiecie, że to, że umarł – głosił dalej Rzymianom święty Paweł – umarł dla grzechu tylko raz, a że żyje, żyje dla Boga. A właśnie w Nim, żyjącym na wieki, jest nasze zmartwychwstanie i życie. Kto bowiem wierzy we Mnie – mówił dziś w Ewangelii Jezus – choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?

Umilowani w Panu Siostry i Bracia!

Pośrodku Bazyliki Prymasowskiej stoi dziś przed nami trumna bp. Bogdana Wojtusia. Pan wezwał Go do siebie. Towarzyszyliśmy mu wszyscy w tych ostatnich dniach cierpienia i umierania naszą modlitwą. Wiedzieliśmy, że zmagają się z chorobą. Może w tym wszystkim mieliśmy jeszcze nadzieję – jak mówił swym uczniom Jezus przed przyjściem do Betanii – że i to Jego doświadczenie nie zmierza ku śmierci. Szybko się jednak okazało, że odszedł od nas. Dziś, tutaj, w tym szczególnym i dla

niego miejscu, w katedrze gnieźnieńskiej, którą przecież tak bardzo umiłował, w miejscu, w którym pięćdziesiąt dziewięć lat temu przyjął z rąk Czcigodnego Sługi Bożego, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, sakrament święceń w stopniu prezbiteratu i gdzie trzydzieści dwa lata temu został przez kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski konsekrowany na biskupa, dziękujemy za Jego życie, powołanie, kapłańską i pasterską posługę. Życie bp. Bogdana, na wszystkich jego etapach było przeniknięte żywą obecnością Jezusa. Odczytywał je zawsze jako wielki dar nie tylko dla niego samego, ale też dla innych. Największą ofiarą – wskazywał w jednej ze swych licznych homilii, które – jak wszyscy wiemy – tak chętnie głosił – jest pełnienie woli Bożej. Dlatego szczególnie nacisk trzeba położyć na wnętrze. Ofiara – przekonywał bp Bogdan – ma być zewnętrznym znakiem wnętrza, posłuszeństwa woli Bożej. Oto idę, by pełnić wolę Twoją, Boże. W Jego życiu i w Jego kapłańskiej posłudze, a potem także w Jego biskupim posługiwaniu, ujawniało się naprawdę bogate wnętrze. Odślaniało się, bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji, którą emanował na innych, których spotykał. Wnętrze człowieka prawdziwie dobrego i wrażliwego, czulego i otwartego na drugich, gotowego, by dać siebie i służyć, człowieka niezwykle ofiarnego, o czym nawet i dziś jeszcze mogą zaświadczyć mury i osoby naszego seminarium duchownego. Dlatego tak wiele w tych dniach podziękowań i wspomnień, że ks. Biskup mnie wybierzmował, że modlił się za mnie, że dziękował mi za dobre wychowanie dzieci, że dodał mi otuchy, że był duchowo obecny w moim życiu. Wychowawca pokoleń kapłańskich, wykładowca i rektor naszego seminarium duchownego, dla którego troska o powołania i o kapłanów była racją serca. Dobrze nas rozumiał i mądrze kształtował. Przypominał, że ma kapłan, jak Chrystus, tracić swe życie

dla wiernych. I takiego właśnie księdza w nim samym widzieliśmy. Wiedział jednak – jak sam mówił znów w jednej ze swych homilii – że nowy sposób ewangelizacji wymaga też rozszerzenia grona głosicieli. To już nie tylko kapłani – wskazywał – ale wszyscy mają być łowcami do sieci Chrystusowej, zaczynając od łowienia siebie. I dlatego Kościół Gnieźnieński chce dziś podziękować Tobie, bp. Bogdanie, za Twoją miłość i wrażliwość na małżeństwo i rodzinę, za Twoją pasterską troskę o małżeństwa i rodziny. Tak jak przez lata pracy i posługi w seminarium duchownym bp Bogdan był tak blisko osób powołanych do kapłaństwa, tak w swym biskupim posługiwaniu szczególną troską otaczał małżeństwa i rodziny. Sam był duszpasterzem rodzin i z wielką uwagą, kompetencją, a nade wszystko pasterskim sercem, cierpliwie rozbudowywał i ogarniał w naszej archidiecezji duszpasterstwo rodzin. Gdy kiedyś, na zakończenie Roku Rodziny, powiedział, że dom, to nie tylko to miejsce, gdzie mieszkamy, ale to, gdzie nas rozumieją i chcą, wyjaśnił nam zaraz, że właśnie ta wypowiedź na temat rodzinnego domu odsłania coś z owego Bożego klimatu prawdziwej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. A w kąciku swego biskupiego serca trzymał bp Bogdan szczególne miejsce dla misjonarzy i ich rodzin. Biskup misyjny, choć sam nie był przecież na misjach, to jednak przez misjonarzy i ich rodziny, przez swą bliskość, był na zawsze wraz z nimi.

Drodzy Siostry i Bracia!

Wszystkiego wypowiedzieć się nie da. Za słowami wdzięczności niech idzie nasza modlitwa, ta dzisiejsza, tutaj, w dniu pogrzebu i ta, którą będziemy zanosić do Boga wdzięczni za życie i posługiwanie bp. Bogdana. Wydaje mi się, że przed tymi trudnymi dniami choroby i śmierci, jak promyk podarował Mu Pan sierpniową obecność na

Jasnej Górze, przed obliczem Matki Boskiej Częstochowskiej, której swoje życie zawierzył. Witał naszych pieszych pielgrzymów i sprawował dla nich, przed Cudownym Obrazem, Eucharystię. Z Jezusem w Eucharystii mamy podać się przemianie i z Nim iść, by przemieniać innych. To *finis coronat opus* – powiedział wówczas – i to jest Niebo – dodał – i tego sobie i wam życzę. Tak często mówił, że wszystkie dobre czyny idą za nami. I mamy nadzieję w Panu, że spełnią się w odniesieniu do Niego słowa Chrystusa: a jeśli kto Mi służy, uczci go Mój Ojciec. I oto dzisiaj się modlimy.

2.2. Słowo pożegnania na zakończenie Mszy św.

2.2.1. Abp Wojciech Polak

Zanim modlić się będziemy przy trumnie, a potem wraz z najbliższą rodziną, jako biskupi złożymy ciało śp. bp. Bogdana w Krypcie Biskupów Pomocniczych w kościele św. Piotra i Pawła na naszym cmentarzu, chciałbym jeszcze raz wszystkim za tę wspólną modlitwę podziękować.

Podziękować ks. abp. Tomaszowi Pecie z dalekiego Kazachstanu, metropolicie stolicy Nur-Sułtan podczas jego obecności w Polsce, że tutaj stanął z nami przy trumnie śp. Biskupa, podziękować wszystkim braciom w kapłaństwie, których poprosiliśmy, jako przedstawiciele naszego duchowieństwa i jeszcze raz poprosić serdecznie, aby w naszych parafiach sprawowali Msze św. za śp. bp. Bogdana, przeżywając tę duchową jedność. Pragnę podziękować Siostrze Zakonnym, które są też przedstawicielkami życia zakonnego, razem z Siostrą Prowincjalną Sióstr Pallotynek, bardzo za to dziękuję. Dziękuję też najbliższej ro-

dzinie. Chcę poinformować, że po śmierci ks. Biskupa płynęły liczne telegramy od księży biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych, wiernych świeckich, także przedstawicieli wielu instytucji. Z nami jest Pan Starosta, Pan Prezydent modli się też z nami, dziękując za ich obecność, wielu przedstawicieli instytucji, zwłaszcza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego ks. bp Bogdan był absolwentem. Chciałbym w tym miejscu jeszcze raz za okazane nam wyrazy jedności i pamięci, a zwłaszcza za wspólną modlitwę, wszystkim serdecznie podziękować. Na stronach internetowych naszej archidiecezji będzie się można zapoznać z treścią tych telegramów. W tym miejscu chciałbym tylko wspomnieć o dwóch.

Dziękuję najpierw ks. abp. Stanisławowi Gądeckiemu, metropolicie poznańskiemu, przewodniczącemu Konferencji Episkopatu Polski, za jego słowa podkreślające osobistą więź i wdzięczność dla ks. bp. Bogdana, jako jego współkonsekratora święceń biskupich, a także za lata wspólnej, owocnej pracy w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie i w ramach posługi biskupa pomocniczego w naszej archidiecezji. Ks. Arcybiskup w swym słowie wskazał, że „odszedł człowiek wielkiego ducha, niezachwianej wiary i głębokiej miłości do Kościoła”. Przekazując te słowa w imieniu Konferencji Episkopatu Polski, również podziękował za pracę ks. bp. Bogdana w ramach gremiów Konferencji, tj. najpierw Rady, a później Komisji ds. Duszpasterstwa Rodzin, komisji ds. Seminariów Duchownych i Komisji Duchowieństwa. „Bogu bogatemu w miłosierdzie powierzam życie śp. bp. Bogdana, prosząc dla niego o chwałę zbawionych”.

I pragnę jeszcze wspomnieć, że oprócz słów Ojca Świętego, które odczytaliśmy, otrzymaliśmy ze Stolicy Apostolskiej również telegram

od ks. abp. Jana Romeo Pawłowskiego, jak pisał, wychowanka śp. ks. bp. Bogdana z czasów jego lektorskiej posługi, dzisiaj przewodniczącego III Sekcji Sekretariatu Stanu ds. Przedstawicielstw Papieskich. Ks. abp Jan w swoim słowie podkreśla i wyraża swoją wdzięczność za trzy szczególne zakresy działania i troski ewangelicznej, tak bliskiej sercu bp. Bogdana, jakimi były: kapłaństwo, rodzina i misje.

Korzystając z tej okazji dziękuję też przedstawicielom Duszpasterstwa Rodzin, Misji, wszystkich innych wspólnot naszej archidiecezji, którzy dziś mogli też w tej ograniczonej liczbie tu przybyć.

Wielu z nas, pisał ks. Arcybiskup, chciałoby być w Gnieźnie w najbliższą sobotę, aby osobiście pożegnać tego prawdziwie dobrego Pasterza. Wskazując na ograniczenia związane z pandemią, przesyła wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowych, zwłaszcza Rodzinie zmarłego ks. Biskupa, słowa serdecznego współczucia oraz braterskiej jedności w Panu.

Są z nami, jak wspominałem, duchowo obecni nasi arcybiskupi seniorzy i oni także prosili zapewnić o pamięci w modlitwie i sprawowanej Eucharystii za swojego współbrata. Teraz, w imieniu Rodziny śp. ks. Biskupa, głos zabierze Brat zmarłego.



2.2.2. Tadeusz Wojtuś

Ekscelencjo, czcigodny ks. Arcybiskupie Prymasie Polski,

Ekscelencje, ks. Biskupi, Kapłani, Siostry Zakonne,

Drodzy Zebrani na tej uroczystości, Droga Rodzino.

Z całego serca dziękuję Arcybiskupowi Prymasowi za przewodniczenie dzisiejszej liturgii, skierowane do nas słowo oraz zorganizowanie uroczystości pożegnania naszego Brata. Dziękujemy kapłanom i wszystkim tym, którzy swymi modlitwami wstawiali się u Boga w ostatnich dniach życia za naszym Bratem, a teraz za Jego duszę, za wszelkie dobro i okazaną życzliwość.

Dziękuję ks. Infułatowi proboszczowi parafii katedralnej i wszystkim, którzy zaangażowali się w zorganizowanie tej uroczystości. Bardzo dziękuję lekarzom i służbie medycznej, która opiekowała się ks. Biskupem w czasie jego choroby. Proszę pozwolić, że szczególne słowa podziękowania skieruję do siostry Barbary, która od wielu lat towarzyszyła ks. Biskupowi. Sostro Barbaro, cała rodzina Ci serdecznie dziękuje.

Nie sposób podziękować wszystkim osobom duchownym i świeckim, które przez całą drogę kapłańską, biskupią darzyły życzliwością i wspierały naszego Brata. Jeszcze raz dziękuję za modlitwę, Bóg zapłać.

Kochany Bracie, jesteśmy Bogu wdzięczni, że mieliśmy w rodzinie takiego kapłana, biskupa. Nigdy nie zapominałeś o najbliższej rodzinie, zawsze znalazłeś czas, aby uczestniczyć w istotnych wydarzeniach. Uroczyście błogosławiłeś zawierane związki małżeńskie, udzielałeś sakramentu chrztu naszym dzieciom i naszym wnukom. Dziękujemy

za wzór przyzwoitego człowieka, za piękne lekcje i przykład, jak postępować właściwie, nawet jeśli jest to niełatwe. Byłeś niezwykłym człowiekiem, bardzo skromnym i pokornym. Towarzyszyłeś nam w każdej ważnej chwili naszego życia. Wspierałeś modlitwą i dobrym słowem, swoim pozytywnym usposobieniem dodawałeś otuchy i sprawiałeś, że każdy dzień stawał się jeszcze lepszy. W naszej pamięci pozostanie na zawsze Twój uśmiech, dobre spojrzenie, ciepły spokojny głos. Cieszyłeś się bardzo i śmiałeś patrząc na dzieci, jak pełne energii biegały i hałasowały. Mówiłeś wtedy: to jest życie! I błogosławiłeś je. Biło od Ciebie niesamowite ciepło i dobro. Taki blask może roztaczać wokół siebie tylko osoba, która jest blisko Boga. Wierzimy, że jesteś teraz w niebie, tam dokąd dążyłeś przez całe swoje życie. Jesteś teraz blisko Boga razem z rodzicami, których tak bardzo kochałeś. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci, w codziennej modlitwie i w naszych sercach. Jesteśmy pełni wiary, że spotkamy się w Domu Pana. Niech Pan przyjmie Cię do Królestwa swojego.



3. WSPOMNIENIA I ŚWIADECTWA

3.1. Misjonarze

3.1.1. Abp Tomasz Peta, Kazachstan

Bardzo piękna myśl, aby te wspomnienia o śp. bp. Bogdanie nazwać: „Biskup rodziny i misji”.

Są to dwie rzeczy, które są misyjne. Rodzina sama w sobie jest misyjna – dwoje ludzi zawiera sakrament małżeństwa, ponieważ chcą jako mąż i żona, a później jako ojciec i matka, przeżyć swoje lata z Jezusem na ziemi. Oni są misyjni, ponieważ, aby im się udało, muszą trzymać się Pana Jezusa i czerpać z Jego miłości. Miłości rozumianej nie jako uczucie (choć ono też jest), lecz jako prawdziwa miłość, która ma swoje źródło w Panu Bogu. A później muszą się dzielić tą miłością i prawdą o Panu Bogu ze swoimi dziećmi. Rodzina jest pierwszym polem misji.

Na pogrzebie brat bp. Bogdana Wojtusia wspominał, jak Biskup był zachwycony dziećmi, które wydawało się, że przeszkadzają, hałasują – a ks. Biskup mówił: „To jest życie, to jest życie!”. Przez to widzimy jak kochał rodzinę, jak kochał dzieci, jak rozumiał, że to jest pierwsze pole misyjne Kościoła. Pan Jezus przyszedł na świat, Bóg stał się człowiekiem w rodzinie, przez rodzinę; i tak pokazał, gdzie jest pierwsze pole misyjne Kościoła. Siostra Łucja jednemu z kardynałów rzymskich przekazała słowa Matki Bożej: „Ostateczna walka szatana z Bogiem będzie miała miejsce w rodzinie, przez rodzinę”. Piękna była postawa ks. bp. Wojtusia, który kochał rodzinę i służył jej nie tylko słowami – wiemy, jak głęboki był intelektualnie, ile pisał i głosił o rodzinie.

Drugą sprawą jest misja – to już jest szersze stwierdzenie. Każdy misjonarz uczył się misji najpierw w rodzinie, później w seminarium i w Centrum Misyjnym. Bp Wojtuś kochał misjonarzy. Co roku gromadził rodziny misjonarzy na opłatku wigilijnym, cieszył się z każdego powołania misyjnego, błogosławił – mnie osobiście również (wtedy ks. prymas Glemp był chory). Przyjął moje pragnienie wyjazdu na Białoruś, a później ona okazała się Kazachstanem (za co Bogu dziękuję), co dokonało się dzięki ks. bp. Bogdanowi Wojtusowi.

Myślę, że ta laudacja „Biskup rodziny i misji” jest dziś bardzo potrzebna. Nie tylko, żeby docenić walory i dzieło śp. bp. Wojtusia, lecz żeby zobaczyć wspólnie z Nim (On już patrzy z innej perspektywy – od Pana Boga), gdzie dziś jest pole misyjne Kościoła – że jest nim rodzina, a z rodziny idzie ta misja dalej na inne rodziny.

*Abp Tomasz Peta,
Kazachstan*

3.1.2. Ks. prał. Marian Zalewski, Papua Nowa Gwinea

Biskupa Wojtusia wspominam w dwojaki sposób: jako rzetelnego wykładowcę teologii moralnej z czasów mojej formacji seminaryjnej oraz jako serdecznego przyjaciela dzieła misyjnego z czasów mojej pracy misyjnej. Ten drugi obraz bez wątpienia pozostanie na długo w mojej pamięci, ponieważ cały czas pełniąc posługę misyjną, wracam przy różnych okazjach do ciekawych zachowań ks. Biskupa. Oczywiście, wizyta u ks. bp. Wojtusia, to był pewny punkt programu każdego urlopu w Polsce. To już ks. kan. Franciszek Jabłoński odpowiadał za organizację tych spotkań. Ks. Biskup, ze znaną sobie dociekliwością, pytał o wszystkie szczegóły przedstawianego przeze mnie tematu. To było coś podobnego do wykładu teologii moralnej w seminarium. Kto spot-

kał ks. Biskupa jako wykładowcę, dobrze pamięta, jak potrafił dopytwać się w podpunktach, w celu wyjaśnienia do końca omawianego zagadnienia. Tym razem, chociaż to ja byłem w roli wykładowcy tematu misyjnego a ks. Biskup w roli uważnego słuchacza, to jednak przedstawiane przeze mnie zagadnienie musiało charakteryzować się tym samym porządkiem, być przedstawione w sposób wyczerpujący i satysfakcjonujący słuchacza w najmniejszych szczegółach, z zachowaniem dużych i małych podpunktów. Może trochę przesadzam, ale tylko trochę. A to, co najważniejsze - za każdym razem czuło się bardzo serdeczną, miłą atmosferę ojcowskiego zatroskania ks. Biskupa o sprawę misji świętych, ale też i o moją prywatną osobę. To było coś bardzo ujmującego.

*Ks. Marian Zalewski,
Papua Nowa Gwinea*

3.1.3. Ks. prał. Florian Cieniuch, Kuba

Mam dużo w sercu wdzięczności, a w pamięci dużo miłych wspomnień związanych z ks. bp. Bogdanem Wojtusiem.

Jest jeden szczegół, który zawsze ze wzruszeniem będę wspominał. Gdy zmarła moja kochana Mama Józefa Cieniuch, z domu Małek, nie mogłem uczestniczyć w pogrzebie, lecz jedynie na odległość (Wenezuela – Polska) łączyłem się z wszystkimi, którzy odprowadzali moją Mamę na wieczny spoczynek. Na dodatek tak się złożyło, że na osiedlu, na którym mieszkałem, ukradli kabel telefoniczny, przez co nie było komunikacji. Wenezuelczycy próbowali zrekompensować mi tę niemożliwość osobistego uczestnictwa w pogrzebie – w intencji Mamy została odprawiona Msza św. przez samego biskupa wenezuelskiego, kapłanów (było nas 27.), z licznym udziałem wiernych (ok. 600 osób).

Gdy przyjechałem do Polski i opowiedziałem to ks. kan. Franciszkowi Jabłońskiemu, on zaproponował ks. bp. Bogdanowi Wojtusowi, żeby odprawił Mszę św. w 1. rocznicę śmierci mojej Mamy. Przyznam, że nie spodziewałem się takiego gestu, takiej hojności. Ks. Biskup chętnie się zgodził. A później, po odprawieniu Mszy św. w kościele św. Marcina w Szubinie, sam bp Bogdan zaproponował, aby pójść na grób Mamy i wspólnie tam się pomodlić.

Mam głęboko w pamięci ks. bp. Bogdana Wojtusia, jego szczerość i przyjaźń między mną (prostym misjonarzem), a biskupem. Czułem, że on rozumie i ceni człowieka.

W 2017 r. przeczuwając, że trzeba zająć się bardziej zdrowiem, przyjechałem ponownie do Polski. I miałem rację, gdyż lekarz powiedział, że gdybym miesiąc później wrócił – nie miałby za wiele do zrobienia. Będąc w Polsce, nadal myślałem o Wenezuelczykach. Wiedząc w jakiej biedzie żyją, chciałem im jakoś pomóc. Zaproponowałem ks. Prymasowi, czy nie można by zaprosić do Polski ks. bp. Carlosa Cabezasa Mendoza z mojej diecezji wenezuelskiej. Oczywiście się zgodził, a było parę szczegółów, które trzeba było przygotować przed jego przyjazdem. W tym pomógł mi ks. kan. Franciszek Jabłoński, a szczególnie ks. bp Wojtuś, który zaofiarował mieszkanie dla wenezuelskiego ks. biskupa w tych dniach, kiedy będziemy w Gnieźnie. Zapraszał nas również na śniadanie i nie ważne co było na stole – ważne było poczucie tej przyjaźni między nami i serdeczności wobec biskupa, którego widział pierwszy raz w życiu. Ks. bp Wojtuś przyjmował go jak własnego brata, a my czuliśmy się jak byśmy byli wielką rodziną.

Nagrywając te wspomnienia i wyrazy wdzięczności przypomniałem sobie mongolskie powiedzenie: „Kto ma przyjaciół jest jak step rozległy, a kto ich nie ma jest jak dłoń mała”. Tymi moimi wspomnieniami chcę wszystkim pokazać, że moja wdzięczność dla bp. Bogdana (cho-

ciaż Go już z nami nie ma) jest rozległa jak wielki step, niezmierzona i nieograniczona. Jestem Panu Bogu wdzięczny, że mogłem Go spotkać i zawsze będę pamiętał Jego uśmiech, oczy pełne radości oraz gest, w którym była widoczna serdeczność i przyjaźń.

Księżę Biskupie, pomagaj nam misjonarzom z nieba tak, jak pomagałeś będąc na ziemi, wyjednaj nam łaski i siły, a także wypraszaaj nowych misjonarzy.

*Ks. Florian Cieniuch,
misjonarz z Wenezueli i Kuby*

3.1.4. Ks. Andrzej Rogowicz, Argentyna

Na początku chciałbym podziękować ks. kan. Franciszkowi Jabłońskiemu za inicjatywę wydania tej książki poświęconej zmarłemu ks. bp. Bogdanowi Wojtusowi. Myślę, że jest to bardzo dobra forma przybliżenia, szczególnie młodemu pokoleniu kapłanów, osoby ks. Biskupa.

Pierwszą rzeczą, o której chcę powiedzieć, taki pierwszy etap obecności bp. Wojtusia w moim życiu, to kontakt nie tyle mój, lecz moich rodziców z bp. Bogdanem. Moi rodzice uczestniczyli w Poradnictwie rodzinnym. Ks. Biskup spotykał się z nimi, gdy przyjeżdżał do Wyrzyska na prelekcje i spotkania z małżeństwami.

Drugi etap, to kiedy sam spotkałem bp. Bogdana w seminarium gnieźnieńskim, w którym był Profesorem teologii moralnej. Ten kontakt w seminarium był bardzo ożywiony, a także bardzo bliski. Z wykładów z Nim mam bardzo dobre wspomnienia. Efektem tego było napisanie pracy magisterskiej u ks. Biskupa na temat: Środki masowego przekazu w nauczaniu papieża Pawła VI i Jana Pawła II.

Kolejny etap: ten, który podpisał zgodę na mój wyjazd na misje, to właśnie ks. bp Bogdan Wojtuś. Do dnia dzisiejszego mam tę zgodę z Jego podpisem.

Ostatni etap, to wyjazd na misje i pobyt tam. Zawsze kiedy przyjeżdżałem na urlop do Polski, ks. Biskup miał czas dla mnie. W ogóle miał czas na spotkania z misjonarzami, na rozmowę. Kiedy był na emeryturze, byłem u Niego z ks. Piotrem Schewiorem - wtedy też miał dla nas czas.

Ks. bp Bogdan Wojtuś pozostał w mojej pamięci jako człowiek o łagodnym usposobieniu – nie był gwałtowny w wyrażaniu swoich poglądów, o dobrym i otwartym sercu, pełen wewnętrznego spokoju – co na pewno było wynikiem modlitwy. „Przeszedł przez ziemię dobrze czyniąc” – słowem, zachętą, czynami.

*Ks. Andrzej Rogowicz,
Argentyna*

3.1.5. O. Aleksander Doniec OMI, Belgia

Ks. bp Bogdan Wojtuś był człowiekiem bardzo otwartym, nie tylko urzędowo przyjmował w Kurii interesantów, lecz potrafił zaprosić do siebie do domu, nieraz także na obiad, zapraszał do swojej domowej kaplicy. Interesował się wszystkim, co mieści się w haśle „duszpasterstwo” – interesowały Go prace duszpasterskie, nie tylko w Jego diecezji czy w Polsce, ale z zainteresowaniem słuchał o pracy misjonarzy za granicą, nie tylko wśród Polonii, lecz również wśród innych narodów. Z bardzo wielkim zainteresowaniem śledził każdą historię misyjną, w czasie homilii często do nich wracał, a także podziwiał zapał głoszących, jak i tych, którzy przyjmowali Słowo Boże i stawali się Kościołem Chrystusowym.

Ks. bp Bogdan Wojtuś był również biskupem Maryjnym, dlatego bardzo chętnie nawiedzał Sanktuarium Maryjne, głosił Słowo Boże w czasie odpustów, ale też prywatnie przyjeżdżał, aby się pomodlić przed cudowną figurą czy obrazem Matki Bożej. Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II napisał List o różańcu, wtedy też zależało bp. Bogdanowi, aby w diecezji odnowić grupy Żywego Różańca. Zależało Mu nie tylko na tym, aby w Żywym Różańcu były matki – niewiasty, ale również mężczyźni, młodzież, a nawet i dzieci. To potwierdza Jego maryjność w duszpasterstwie diecezjalnym. Poza tym często w homiliach mówił: „Wybiła godzina laikatu!”, cytował to za papieżem, aby zmobilizować ludzi świeckich do aktywnego działania w parafii. Parafia to nie tylko proboszcz, ale również grupy modlitewne, grupy liturgiczne, grupy charytatywne, Rada Parafialna – wszystkie te grupy mają być pomocą dla ks. proboszcza, mają być zaangażowane, czuć się jak u siebie, budować wspólnotę jako własną wspólnotę Kościoła Chrystusowego. Stąd też to powiedzenie: „Wybiła godzina laikatu!” miało mobilizować wszystkich, aby nikt nie czuł się odtrącony, lecz znalazł swoje miejsce w Kościele i aktywny był w tej pracy wspierającej duszpasterstwo ks. proboszcza.

Ks. bp Bogdan Wojtuś był przyjacielem oblatów. Razem w wakacje odwiedziliśmy w Niemczech w Bebrze naszych współbraci. Biskup był zainteresowany ich pracą, wsłuchiwał się we wszystkie opowiadania. Byliśmy również w Notre Dame, gdzie odprawił Mszę św. odpustową. Podziwiał ludzi, którzy przychodzą i modlą się po polsku. Odwiedził również swoją ciotkę, którą wspominał ze swoich studiów w Paryżu. Bardzo z tych odwiedzin się ucieszył. Byliśmy również w Lourdes, gdzie o. Wojciech Kowalewski jako oblat był odpowiedzialny za pracę z młodzieżą. Po obiedzie u biskupa Lourdes, na który poszedł z o. Wojciechem, ks. bp Wojtuś był promienny, pełen dobrych wrażeń.

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość, że bp Bogdan Wojtuś odszedł do Pana. Niech Pan da Mu wieczne szczęście w Niebie. Jako Duszpasterz i Przyjaciel w moich wspomnieniach bp Wojtuś pozostanie taki, jak Go opisałem powyżej.

O. Aleksander Doniec OMI,

Belgia

3.1.6. S. Krystyna Zachwieja FMM, Angola

Dobry - wzorowy duszpasterz. Otwarty i radosny, gotowy by słuchać. Serdeczny i uważny dla rodzin, również naszych rodzin misyjnych. Zainteresowany pracą misjonarzy. Bliski człowiekowi. Dziękuję Panu Bogu za dar i świadectwo życia ks. bp. Bogdana.

S. Krystyna Zachwieja,

Franciszka Misjonarka Maryi,

Angola

3.2. Animatorzy misyjni

3.2.1. Małgorzata Fimiak

Z niedowierzaniem i wielkim smutkiem przyjąłam wiadomość o śmierci Biskupa Bogdana. A przecież jeszcze wczoraj wieczorem modliłam się o Jego szybki powrót do zdrowia. Wola naszego Pana była inna. Pomyślałam sobie – przecież ks. bp Wojtuś, po ludzku, nie zasłużył sobie na taką śmierć. Śmierć w samotności spowodowanej ograniczeniami covidowymi. Człowiek, który całe swoje życie kapłańskie poświęcił innym ludziom, zawsze w otoczeniu przyjaciół: kapłanów, rodziny, przyjaciela i oddanego sługi - ks. prof. Franciszka Jabłońskiego, a także animatorów misyjnych, misjonarzy i członków tzw. duszpasterstw specjalistycznych, którymi w szczególny sposób opiekował się w archidiecezji gnieźnieńskiej. Podobne uczucie towarzyszyło mi w czasie transmisji uroczystości pogrzebowych. Po czasie zrozumiałam, że nie umierał w samotności – był przecież w ramionach Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego oraz naszej kochanej Matki i wszystkich członków Kościoła.

Następnego dnia z koleżanką pojechałam do Gniezna na grób zmarłego Biskupa. Tak to wówczas czułam – być blisko i oddać należny szacunek. Jestem przekonana, że w pełni utożsamiał się ze swoim zawołaniem biskupim „*Evangelizare pauperibus*” (*Głosić Ewangelię Ubogim*). Tak czynił poprzez swoją oddaną pracę, chociażby na niwie misyjnej. Ojciec Święty Franciszek w 2016 r. przypomniał, że misją Kościoła jest naśladowanie Chrystusa w głoszeniu Ewangelii ubogim. Papież wskazał wówczas, iż „jest to także misja Kościoła i każdego ochrzczonego w Kościele”. – Bycie chrześcijaninem i bycie misjonarzem to to samo. Głoszenie Ewangelii słowem, a jeszcze wcześniej życiem, jest głównym celem wspólnoty chrześcijańskiej i każdego jej członka. Wyjaśniając

określenie „ewangelizowania ubogich”, papież Franciszek dodał, iż oznacza ono „zbliżenie się do nich, służenie im, wyzwolenie ich z ucisku, a to wszystko w imię Chrystusa i z Duchem Chrystusa, ponieważ On jest Ewangelią Boga, Miłosierdziem Boga, wyzwoleniem Boga”. Niewątpliwie te słowa można przypisać zmarłemu 20 X 2020 r. bp. Bogdanowi, naszemu Biskupowi.

Bóg zapłać Księżę Biskupie za Twoją wiarę i Twoje nauczanie.

Małgorzata Fimiak

3.2.2. Emilia Sopolińska

Polska złota jesień 2020 r., czas pandemii i dociera do nas smutna wiadomość. Odszedł do Domu Pana bp Bogdan Wojtuś. Wielu z nas bardzo chciało uczestniczyć w ostatniej drodze naszego Biskupa, który był nam tak bliski, ale czas pandemii nas zatrzymał. Każdy wiedział, że kto jak kto, ale ten wspaniały i pracowity Biskup zasłużył na piękną uroczystość pogrzebową. Nikt w to nie wątpił. Tymczasem skromny, bardzo skromny pogrzeb w katedrze gnieźnieńskiej. W katedrze, gdzie zawsze słuchały Go tłumy wiernych. My, katecheci i animatorzy misyjni, pamiętamy spotkania bp. Wojtusia z dziećmi podczas Kongresów Misyjnych, nasze spotkania na Szkole Animatora Misyjnego, na rekolekcjach, gdzie zawsze był i miał dla każdego z nas dobre słowo. Słowa Jego pełne dobroci i miłości zapadały w nasze serca, dodawały skrzydeł, nie podcinały, ukazywały sens i potrzebę pracy na Bożej roli. Zauważał, pamiętał i dziękował za każde dobro. Wspominamy bp. Bogdana jako człowieka bardzo ciepłego, serdecznego, zasłuchanego, pogodnego i troskliwego. Człowieka otwartego na innych. Taki cichy, spokojny, ciepły Boży człowiek. Człowiek mądry. Mądry Bożą mądrością. Należał do tych ludzi, przy których każdy chce być, każdy czuje się

dobrze. Bp Bogdan emanował taką dobrą energią, Bożą energią, która promieniuje na innych i ogrzewa. Taki pozostanie w naszej pamięci. Takiego bp. Bogdana Wojtusia zapamiętamy.

B ogdan Wojtuś – kapłan, biskup.

I Pasterz troskliwy diecezji gnieźnieńskiej.

S łowo Boże wiernie głosił swym Owieczkom.

K ochał Boga i ludzi. Zawsze.

U ważny, zasłuchany, zatroskany.

P ogodny i uśmiechnięty. Dobry Ojciec.

W spaniałego Biskupa, w sercach, tak zapamiętamy.

O patrzność Boża nam Go dała, by

J ak święty Wojciech, sercem głosił Ewangelię Jezusa, któremu

T ak powiedział, gdy usłyszał: „Pójdź na Mną”. Z

U śmiechem na ustach szedł i siał; siał na Bożej roli ludzkich serc.

Ś więty, święty biskup Bogdan Wojtuś uśmiechnięty.

Emilia Sopolnińska

3.2.3. Elżbieta Sitek

Przywołując w pamięci spotkania z ks. Biskupem pierwsze, co mi przychodzi na myśl, to przyjazdy do parafii pw. Chrystusa Wieczystego Kapłana w Gnieźnie z racji udzielanego młodzieży sakramentu bierzmowania, odpustu parafialnego, czy imienin ks. proboszcza. Często w takich uroczystościach pomagałam na plebanii w kuchni. Po zakończonej kolacji czy obiedzie ks. Biskup zawsze przychodził do kuchni

podziękować za przygotowany posiłek i zamienić kilka serdecznych słów.

Inne spotkanie, dla mnie szczególne i wyjątkowe, to gdy ks. Biskup z racji wizytacji kanonicznej parafii przybył do szkoły, w której pracuję (Szkoła Podstawowa nr 8 w Gnieźnie), na spotkanie z Gronem Pedagogicznym oraz uczestniczył w prowadzonej przeze mnie katechezie. Usiadł w ostatniej ławce razem z ks. proboszczem Andrzejem Grzelakiem. Tę katechezę obserwowało jeszcze dwóch kleryków, moich praktykantów (można sobie wyobrazić, jak się wówczas czułam). Pod koniec katechezy ks. Biskup skierował kilka słów do dzieci. Pamiętam, jak w trakcie, gdy ks. Biskup mówił, jeden chłopiec nie mogąc doczekać się kiedy będzie mógł spytać ks. Biskupa o coś – wyrwa się i mówi: „A dlaczego Ksiądz ma taki duży krzyż zawieszony na szyi?” - i ks. Biskup przerywa wątek i ze swoim charakterystycznym uśmiechem na twarzy i spokojem wytłumaczył, dlaczego ma zawieszony krzyż i co on oznacza. Dzisiaj, z perspektywy minionych lat patrzę na to wydarzenie inaczej niż wówczas, gdy się bardzo denerwowałam, przeżywałam, obawiałam. Dziś Bogu dziękuję, że miałam to szczęście obecności ks. bp. Bogdana na prowadzonej przeze mnie katechezie.

I ostatnie „spotkanie” z ks. Biskupem. Kiedy dowiedziałam się o śmierci ks. Biskupa pomyślałam: „Szkoda, że nie będę mogła uczestniczyć w pogrzebie ze względu na trwającą pandemię i ograniczoną liczbę osób w katedrze – nie mam szans”. A tu niespodziewanie telefon z zapytaniem, czy nie chciałabym uczestniczyć w pogrzebie ks. Biskupa. Bardzo ucieszyłam się z tej możliwości.

Śp. ks. bp. Bogdana Wojtusia zapamiętam jako pełnego pokory, dobra, serdeczności i uśmiechu.

Elżbieta Sitek

3.2.4. Wiesława Radzikowska

Niestety, ze śp. bp. Bogdanem Wojtusiem miałam okazję rozmawiać tylko raz, w czasie wizytacji kanonicznej w parafii, w Nowej Wsi Wielkiej w roku 2003. Wymieniliśmy kilka zdań o Eucharystycznym Ruchu Młodych, który prowadziłam i o św. Urszuli Ledóchowskiej - jego założycielce. Z tej krótkiej chwili pamiętam, że ks. Biskup bardzo uważnie słuchał tego, co mówię i chwalił w serdecznych słowach, już po oficjalnym spotkaniu, dzieci, które występowały - został na sali gimnastycznej z nami chociaż był już wzywany na spotkanie przy kawie.

Wiesława Radzikowska

3.2.5. Danuta Kaźmierczak

Myśląc: ks. bp Bogdan Wojtuś, mam same dobre i miłe wspomnienia. Pozostał w mojej pamięci jako skromny, pokorny, rozmodlony, zawsze życzliwy, ciepły, uśmiechnięty, serdeczny, słuchający drugiego człowieka, zatroskany o rodzinę – Pasterz. Ks. Biskup w swojej posłudze i nauczaniu wyrażał swoją troskę o rodziny. Bardzo często widać było jak bardzo chciał, by chrześcijańskie rodziny były trwałe i Bogiem silne. Człowiek wielkiego wewnętrznego pokoju. Kiedy przebywało się w Jego towarzystwie, zawsze emanowały od Niego, a wręcz zarażały drugiego, skupienie, cisza i pokój.

Niech wstawia się za nami u naszego Pana.

Danuta Kaźmierczak



3.2.6. Małgorzata Królczyk

Bp Bogdan Wojtuś pozostanie w mojej pamięci jako osoba, której bliskie sercu były sprawy misji i rodziny. Wielokrotnie uczestniczyłam w spotkaniach misyjnych, które odbywały się w przyjaznej atmosferze. Miło wspominam spotkanie z bp. Bogdanem na nabożeństwie Gorzkich Żali w Katedrze w Gnieźnie, w których uczestniczyłam wraz z moją najbliższą rodziną. Biskup udzielając sakramentu bierzmowania głosił kazania pełne mądrości życiowych. Był pogodny i otwarty na drugiego człowieka. Wspierał słowem i dawał świadectwo wiary oraz umacniał w pracy misyjnej.

Małgorzata Królczyk

3.2.7. Jolanta Rewers

Parafia Wniebowzięcia NMP w Budziszławiu Kościelnym dziękuje Panu Bogu za dar osoby śp. ks. bp. Bogdana Wojtusia. Od 2004 r. po zmianach administracyjnych parafia znalazła się w granicach archidiecezji gnieźnieńskiej, dzięki czemu mogła doświadczać i poznać wielkość Pasterza śp. bp. Wojtusia. Z zapisów w kronikach parafialnych wynika, że śp. ks. bp Bogdan Wojtuś brał czynny udział w życiu parafii. Przewodniczył licznym wydarzeniom i uroczystościom o charakterze religijnym. Próg świątyni parafialnej przekraczał niejednokrotnie podczas wizytacji kanonicznych, udzielania młodzieży sakramentu bierzmowania oraz sakramentu małżeństwa przyszłym misjonarzom świeckim. Był otwarty na problemy życiowe ludzi, które poznawał podczas spotkań z przedstawicielami grup duszpasterskich. Dał się poznać jako człowiek wrażliwy, życzliwy, wyrozumiały, cierpliwy i nadzwyczaj skromny, o dużym poczuciu humoru. W swoich naukach

odwoływał się zarówno do spraw wielkich, jak i do codziennego życia. Często słyszeliśmy wołanie o obronę rodziny, walkę o sakramentalność małżeństw, troskę o losy Ojczyzny oraz służbę każdemu człowiekowi. Jego ojcowskie serce w szczególnie sposób biło w kierunku najmłodszych, z którymi spotykał się, rozmawiał i błogosławił. Był zatroskany o ich wychowanie. Stał na straży spraw dotyczących misji. Uczestniczył w Diecezjalnych Kongresach Misyjnych i Szkole Animatorów Misyjnych.

Śp. ks. bp Bogdan Wojtuś wpisał się również w historię szkoły. Ważnym momentem w dziejach placówki był Jego udział w niecodziennym wydarzeniu, jakim było 100-lecie Szkoły Podstawowej w Budzislawiu Kościelnym połączone z wręczeniem sztandaru w czerwcu 2005 r. Wówczas Duszpasterz diecezji przewodniczył Mszy św., poświęcił sztandar, wyremontowany i rozbudowany obiekt szkoły oraz tablicę pamiątkową. Ponadto swoją osobą zaszczylił społeczność szkolną podczas wizytacji we wrześniu 2006 r. Wówczas spotkał się z Gronem Pedagogicznym, Pracownikami Administracji i Obsługi oraz z dziećmi.

Pod przewodnictwem śp. ks. bp. Bogdana Wojtusia 9 lipca 2017 r. odbyła się uroczystość wprowadzenia do świątyni parafialnej relikwii I stopnia świętych Andrzeja i Benedykta, które zostały sprowadzone z Nitry na Słowacji. W homilii podkreślił działanie łaski Bożej w życiu świętych. Zwrócił uwagę na żarliwą modlitwę, pokorę, skromność, pracę. Dokonał również poświęcenia tablicy upamiętniającej istnienie kościoła parafialnego rozebranego przez Niemców. 30 października 2018 r. wspierał parafian w trudnym czasie, jakim okazał się pogrzeb ks. Proboszcza. Przewodniczył modlitwie przy trumnie zmarłego kapłana.

Bp Bogdan Wojtuś zapisał się w naszych sercach i pamięci na zawsze. Doceniamy Jego wspańiały wymiar nauczania, dar modlitwy

i błogosławieństwa. Dostrzegamy Jego trud, poświęcenie i zatroskanie o dobro całej parafii. Dziś pochylamy się z wdzięcznością i składamy słowa uznania i podziękowania za Jego obecność wśród nas, okazane nam serce i dobro.

Księżę Biskupie, niech Bóg da Ci nagrodę wieczną w niebie. Spoczywaj w pokoju.

Wdzięczni: Ks. Proboszcz i Parafianie.

Jolanta Rewers

3.2.8. Jarosław Królikowski

Pierwsze wspomnienie dotyczące osoby bp. Bogdana Wojtusia dotyczy mojego osobistego pobytu w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym, gdzie w latach 1984-1987 miałem okazję i przyjemność studiować. Ks. Bogdan, jak wiadomo, pełnił tam funkcję rektora i to właśnie On przeprowadził ze mną rozmowę wstępną i przyjął moje dokumenty. Od razu zwróciły moją uwagę Jego duże, niebieskie oczy, przenikliwe spojrzenie i niezwykle serdeczny uśmiech. Sprawiał wrażenie człowieka życzliwego i bardzo opanowanego. Cieszył się dużą estymą wśród kleryków i był bardzo lubiany. Miałem okazję nie tylko zdawać u Niego egzamin z teologii moralnej, ale także porozmawiać z Nim kilka razy na osobności i to przez dłuższy czas. Rozmowy te dotyczyły wyboru mojej przyszłej drogi życiowej. Wówczas sądziłem, że będzie ona powiązana ze stanem kapłańskim, jednak życie zweryfikowało te plany. Niemniej owe konwersacje wywarły na mnie duże wrażenie i pozostawiły trwałe ślady w mojej pamięci. Po jednej z nich otrzymałem od ks. Bogdana prezent w postaci książki pt. „Anioł Pański z Papieżem Janem Pawłem II – tom czwarty”, którą z petyzmem przechowuję na półce wśród innych książkowych pozycji. Notabene

ks. Bogdan wręczając mi ten prezent był już wówczas biskupem (Rok Pański 1992), przyjął mnie od razu w swoim kurialnym gabinecie, nie musiałem więc czekać na specjalną audiencję.

Następne wspomnienia dotyczące osoby ks. Biskupa dotyczą już mojej posługi katechetycznej. Przygotowywałem bowiem klasy VIII, następnie trzecie gimnazjalne do przyjęcia sakramentu bierzmowania, którego to sakramentu bp. Wojtuś kilka razy udzielał młodzieży w parafii, w której do dzisiaj pracuję (parafia św. Teresy w Kruszwicy). Mając zaszczyt uczestniczyć później we wspólnym spotkaniu ks. Biskupa z Radą parafialną i młodzieżą, które organizował proboszcz tej parafii, mogłem zauważyć w wypowiedziach ks. Biskupa troskę o katolickie wychowanie młodzieży oraz o rodziny parafialne. Akcentował zawsze życie w wierze i postępowanie zgodnie z jej zasadami. Przypominam sobie także dosyć dowcipne zdarzenie, kiedy to ks. Biskup witając się z przedstawicielami Rady parafialnej oraz katechetami zapytał mnie: „No i co tam u księdza słyhać?”. Odpowiedziałem z uśmiechem, że wszystko w porządku, tylko niestety jeszcze nie mam święceń. Uśmiechnął się, ale później już mnie księdzem nie tytułował.

Moje ostatnie wspomnienia bp. Bogdana dotyczą już Szkoły Animatorów Misyjnych, na której sporo razy bywałem i także często miałem okazję spotkać tam ks. Biskupa. Jego przyjazd był zawsze wielkim świętem dla zgromadzonych tam animatorów misyjnych i niewątpliwie wyrazem troski o szerzenie dzieła misyjnego. Zaś Jego pytanie o obecność i osobę o. Manolo (kombonianina), którego darzył wielką sympatią, chyba na zawsze przejdzie do historii. Mam także pamiątkę w postaci zdjęcia z bp. Bogdanem, kiedy to wraz z niektórymi animatorami misyjnymi i innymi rodzinami przebywałem w Rościnnie we wrześniu 2018 r.

Podsumowując, wspominam ks. bp. Bogdana Wojtusia jako zacnego, życzliwego, mądrego, prawdziwego Pasterza. Sądzę, że właśnie takim zapamiętają Go inni i pozostanie On na zawsze w ludzkich sercach i w modlitewnej pamięci.

Jarosław Królikowski

3.2.9. Ewa Zachwieja

Postać śp. bp. Bogdana Wojtusia w mniejszym lub większym stopniu obecna była przez wszystkie lata zarówno w mojej pracy katechetycznej z dziećmi i z młodzieżą, jak i w mojej pracy na rzecz animacji misyjnej.

Jednak to, czym chcę się przede wszystkim podzielić w swoim krótkim świadectwie o tym wyjątkowym Pasterzu, to sposób, w jaki został zapamiętany przez moich bliskich, zwłaszcza przez moich rodziców. Odkąd pamiętam wspominali ognisko zorganizowane na naszym rodzinnym ogrodzie dla młodzieży przeżywającej oazowe rekolekcje pod opieką ks. kan. Franciszka Jabłońskiego, wtedy wikariusza parafii pw. św. Bogumiła w Gnieźnie. Kto by pomyślał – Biskup siedzący z młodymi przy ognisku. A jednak. Zaproszony na to ognisko bp Bogdan Wojtuś nie tylko przyjął zaproszenie, ale wspaniale integrował się z młodymi, chętnie odpowiadał na ich pytania, po prostu był dla nich.

Podobnymi odczuciami dzielili się moi rodzice, gdy wracali z organizowanych przez ks. kan. F. Jabłońskiego każdego roku w grudniu spotkań opłatkowych dla Rodziców Misjonarzy. Mama zawsze jechała na to spotkanie z najnowszymi zdjęciami z pracy misyjnej mojej siostry, Krystyny, pracującej w Angoli. I zawsze, jeśli tylko był na tym spotkaniu obecny, bp. Wojtuś znajdował chwilę, by z zainteresowaniem posłuchać opowieści o siostrze, obejrzeć zdjęcia. Mama zawsze powta-

rzała, jak bardzo czuło się, że Biskup po prostu był dla tych rodziców, zawsze gotów wysłuchać, porozmawiać.

Jestem przekonana, że również animatorzy misyjni, którzy mieli okazję spotykać się z bp. Wojtusiem w czasie licznych Szkół Animatora Misyjnego, mogą potwierdzić tę Jego otwartość na ludzi, z którymi się spotykał. Atmosfera spotkań z Biskupem zawsze była pełna radości, spokoju – bez niepotrzebnych napięć czy barier. Jego zainteresowanie drugim, prostota, uśmiech – wszystko to budowało serdeczne relacje, pozwalało poczuć, że każdy bez wyjątku czuł się przez Niego zauważony.

Ostatni raz dane mi było spotkać śp. bp. Wojtusia w sierpniu 2020 r. na Jasnej Górze. Miałam to wielkie szczęście uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej przez Biskupa w Kaplicy Cudownego Obrazu, gdy witał pielgrzymów z archidiecezji gnieźnieńskiej. Pamiętam, jak pomyślałam wtedy widząc Go przy ołtarzu: „To już chyba rok jak nie widziałam bp. Wojtusia, a On nic się nie zmienia...”. Piękna to była Msza św., z piękną homilią ks. Biskupa... Nie przypuszczałam wtedy, że to już ostatnia homilia, jaką usłyszę z Jego ust, ostatnia Msza św., na której będę razem z Nim się modliła. Ale cieszę się, że było to właśnie przy obrazie Matki Bożej Częstochowskiej. Takiego Go zapamiętam – modlącego się tuż przy Maryi.

Ewa Zachwieja



3.3. Duszpasterstwo małżeństw i rodzin

3.3.1. Zofia i Lech Trzeszczyńscy

20 października 2020 r. Pan powołał do siebie naszego nieodżałowanego duszpasterza rodzin, śp. ks. bp. Bogdana Wojtusia. Wczytując się w Jego życiorys można stwierdzić, że całe swoje życie spędził „w i dla” archidiecezji gnieźnieńskiej, w poczuciu służby Bogu i ludziom. Dwa dni po urodzeniu został włączony do Kościoła Katolickiego przyjmując sakrament chrztu św. W osiemnastym roku życia, zaraz po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, wstąpił do Seminarium Duchownego w Gnieźnie podejmując studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjął 20 maja 1961 r. z rąk ks. kard. Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski. Po trzech latach pracy w jednej i kilku miesiącach pracy wikariuszowskiej w drugiej parafii, ks. prymas kard. Stefan Wyszyński skierował ks. Bogdana Wojtusia na studia specjalistyczne z zakresu teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Pracę magisterską zatytułowaną „Świętość wiernych świeckich według *Lumen Gentium*” obronił 20 marca 1968 r. Stopień doktora teologii moralnej uzyskał 28 lutego 1972 r. na podstawie rozprawy „Deontologia pracowników środków przekazu społecznego według *Inter mirifica*”.

W 1971 r. rozpoczął pracę w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie, a ks. Prymas powierzył mu funkcję archidiecezjalnego duszpasterza rodzin, po roku został także duszpasterzem służby zdrowia.

Nowym etapem w życiu ks. dr. Bogdana była nominacja w 1975 r. na wykładowcę teologii moralnej w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a po siedmiu latach w maju 1982 r. został mianowany przez abp. Józefa Glempa rektorem tegoż Seminarium. Na 199. posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski, które

odbyło się 25 kwietnia 1984 r., ks. rektor Bogdan Wojtuś mianowany został członkiem Komisji Episkopatu ds. Seminariów Duchownych. 24 września 1988 r. papież Jan Paweł II mianował Bogdana Wojtusia biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej. Nominat otrzymał stolicę tytularną Vassinassa. Sakry biskupiej udzielił mu kard. Józef Glemp, prymas Polski, 8 października 1988 r. w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Jako dewizę biskupią przyjął słowa „*Evangelizare pauperibus*”. Z chwilą mianowania Go wikariuszem generalnym, bp Bogdan Wojtuś rozpoczął pracę w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. W 1989 r. został członkiem Komisji Episkopatu Polski ds. rodzin. Stolica Apostolska dekretem z 28 stycznia 1992 r. mianowała bp. Wojtusia wizytatorem apostolskim seminariów diecezjalnych w Koszalinie, Gorzowie i Szczecinie, a także zakonnych - cystersów, braci mniejszych, pijarów, kanoników regularnych laterańskich, Zgromadzenia św. Michała Archanioła, Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy oraz Zgromadzenia Zmartwychwstańców w Krakowie. W 1992 r. bp Bogdan Wojtuś został mianowany przewodniczącym Archidiecezjalnej Komisji ds. Budowy i Konserwacji Kościołów i Budynków Kościelnych. W ramach przygotowań do synodu powołana została 2 lutego 1995 r. Synodalna Komisja Przygotowawcza, jej przewodniczącym abp Henryk Muszyński mianował bp. Bogdana Wojtusia. W zakres kompetencji tej komisji wchodziło wypracowanie schematu synodu i jego wizji, określenie zasad pracy i regulaminu synodu, a także podanie sugestii, co do powoływania komisji roboczych synodu. Był On członkiem prezydium synodalnego oraz komisji ekspertów.

Bp Bogdan Wojtuś brał też czynny udział w przygotowaniach do obchodów milenijnych archidiecezji: śmierci św. Wojciecha (1997 r.), jego kanonizacji (1999 r.) oraz ustanowienia metropolii (2000 r.),

wchodząc w skład komitetu organizacyjnego. Odpowiedzialny był m.in. za duchowe przygotowanie wiernych do obchodów wspomnianych jubileuszy. Przy Jego współdziałaniu komitet wypracował program duszpasterski archidiecezji, przygotowujący jubileusz 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Wojciecha. Program ten obejmował teologiczno-pastoralne założenia, kontekst Wielkiego Jubileuszu 2000, pastoralne zadania bezpośredniego przygotowania do milenium męczeńskiej śmierci św. Wojciecha w latach 1995-2000 oraz inicjatywy towarzyszące programowi duszpasterskiemu. W toku przygotowań jubileuszowych podejmowano działania duszpasterskie na trzech płaszczyznach: nauczania, kultu uświęcającego i świadectwa wiary. Na każdy rok przewidziane było milenijne wotum: Dom Księży Emerytów w Gnieźnie, Dom Rekolekcyjny w Bydgoszczy, Fundusz Ochrony Życia, Pomnik św. Wojciecha w Inowrocławiu, konsekracja kościoła pw. św. Wojciecha w Wągrowcu, ołtarz, konfesja i tumba św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej, a także replika relikwiarza głów św. Wojciecha.

Jednym z elementów obchodów jubileuszowych metropolii i archidiecezji gnieźnieńskiej była wizyta Jana Pawła II w Bydgoszczy w czerwcu 1999 r. Dla jej przygotowania został powołany przez abp. Henryka Muszyńskiego Kościelny Komitet Podróży Apostolskiej Jana Pawła II. Patronat nad nim powierzony został bp. Wojtusiowi. Z ramienia episkopatu był On również członkiem komisji ds. duchowieństwa i rodziny, a na forum diecezjalnym wchodził w skład Rady Kapłańskiej oraz był członkiem Kolegium Konsultorów archidiecezji gnieźnieńskiej. Należy także dodać, że bp Bogdan Wojtuś, jako prepozyt kapituły prymasowskiej, podejmował wraz z członkami kapituły starania, aby tytuł prymasa Polski powrócił do arcybiskupów gnieźnieńskich. Zabiegi prepozyta, kapituły i wielu innych osób okazały się owocne, ponieważ papież Benedykt XVI zdecydował, aby od 19 grudnia 2009 r. tytuł

prymasa Polski powrócił do arcybiskupa gnieźnieńskiego. We wrześniu 2012 roku bp Bogdan Wojtuś przeszedł na emeryturę, nadal jednak pozostawał bardzo czynny, ofiarnie angażując się w życie duszpasterskie archidiecezji gnieźnieńskiej.

To tylko niewielka, encyklopedyczna część dostępnych informacji o zmarłym ks. bp. Bogdanie Wojtusiu.

My osobiście ks. bp. Bogdana Wojtusia spotkaliśmy na początku naszej przygody z Domowym Kościołem latem 1993 r. w Górcie Klasztornej. Później spotykaliśmy Go na prawie każdych dłuższych rekolekcjach Domowego Kościoła, na Dniach Wspólnoty i Drogach Krzyżowych. Jego katechezy miały zawsze głęboką treść, a jednocześnie były dla nas zrozumiałe. Bliżej jednak zaczęliśmy poznawać ks. bp. Bogdana po powstaniu diecezji bydgoskiej. W 2004 r. powołani zostaliśmy dekretem ks. bp. Wojtusia na parę diecezjalną Domowego Kościoła naszej archidiecezji. Od wtedy zaczęła się nasza bliższa współpraca. Mogliśmy doświadczyć niezwykle ciepła bijącego od tego świadka Chrystusa, jak również Jego mądrości i zatroskania o rodziny, o Domowy Kościół, o Kościół Chrystusowy. Nauczył nas, że jeżeli chcemy, aby był z nami, a bardzo tego chciał, to musimy wyprzedzać kalendarz o kilka miesięcy z powodu Jego rozlicznych obowiązków duszpasterskich w archidiecezji i Kościele Powszechnym w Polsce. Przez to nauczyliśmy się tworzyć plany pracy rocznej Domowego Kościoła. Był człowiekiem zwykłym a jednocześnie niezwykłym. Wszystkich ujmował swoją serdecznością, ciepłem, które nosił w sobie. Bardzo chętnie spotykał się na rekolekcjach również z naszymi dziećmi. Dzieci zadawały pytania, a ks. Biskup odpowiadał. Pamiętamy Bogusia, chłopca specjalnej troski, który przyłgnął do ks. bp. Bogdana i zasypywał Go różnymi pytaniami, a ks. Biskup nie pozwolił go zabrać. Była to również lekcja pokory dla nas wszystkich. „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie”. Słowa, które przekazywał rodzinom były

przepełnione nauką, z której my, jako małżonkowie czerpaliśmy „pełną garścią” i staraliśmy się wcielać je w nasze życie. Były to słowa poparte silną wiarą w Pana Boga, którą sam żył na co dzień. Bardzo często podkreślał, że „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”. Tak też zatytułował książkę, która została napisana przez zespół redakcyjny pod Jego kierownictwem. Warto sięgnąć do tej książki. Znajdziemy w niej dużo ciekawych treści zebranych w trzech rozdziałach: 1. Duszpasterska troska o rodzinę; 2. Ruchy pomocą w realizacji powołania małżeńskiego w Kościele i w świecie; 3. Z ludu wzięty (to najbardziej osobisty rozdział w formie wywiadu).

Ostatni raz spotkaliśmy się z ks. bp. Bogdanem Wojtusiem 5 października 2020 r. w parafii pw. Chrystusa Miłosiernego w Inowrocławiu. Był jak zawsze pełen radości i ciepła.

Pomimo, że ks. bp Bogdan Wojtuś pełnił posługę na rzecz różnych wspólnot, to dla nas jako wspólnoty Domowego Kościoła – gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie, będzie zawsze „Naszym Kochanym Księdzem Biskupem”. Prosimy Pana Boga, aby był litościwy i pełen miłosierdzia dla naszego Pasterza. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj mu świeci.

*Zofia i Lech Trzeszczyńscy,
Domowy Kościół*

3.3.2. Ewa Rzeźnik

Mam mętlik w głowie – co mogę napisać o tak dobrym i pokornym Człowieku? To nasz Biskup. Na spotkaniach opłatkowych często, gdy dziękowałam ks. Biskupowi mówiłam, że to Biskup rodziny. Lubił się z nami spotykać, miał dla nas czas, umiał nas słuchać. Lubił drożdżówkę z wiśniami.

Podczas jednej z wizyt w mojej parafii w Tucznie, w czasie procesji zatrzymał się i po prostu zapytał tak ciepło: „Jak sobie pani daje radę?”, a ja, zaskoczona, odpowiadałam powoli. A Biskup co powiedział? „Pięknie”. To słowo często powtarzał: „Pięknie”.

Ks. Biskup znał doradców, troszczył się o nas, zawsze był na naszych rekolekcjach... I czas się zatrzymał.

*Ewa Rzeźnik,
doradczyni*

3.3.3. Bożena Stygar

Wkrótce minie rok od śmierci bp. Bogdana Wojtusia. Biskup oprócz wielu funkcji, które z oddaniem pełnił, był opiekunem i wiernym towarzyszem grona Doradców Życia Rodzinnego, ludzi tworzących różę Żywego Różańca, był także sympatykiem rodziny Szensztackiej.

Bp Wojtuś przez całe swoje życie budował bliskie relacje z ludźmi. Czuliśmy, że byliśmy dla Niego ważni. Tradycją stały się spotkania opłatkowe w parafii św. Królowej Jadwigi we Wrześni. Zawsze, ilekroć zwracaliśmy się do Niego z prośbą o przybycie do nas, spotykaliśmy się z radosną przychylnością. Jego obecność bardzo nas umacniała, a słowa, które wypowiadał na długo zapadały w naszej pamięci. Interesowały Go nasze rodzinne problemy i radości. Świętość małżonków od zawsze była Jego wielką troską. Często sprawował Msze św. w intencji małżeństw i rodzin, podczas których małżonkowie odnawiali swoją przysięgę małżeńską. Z każdą parą zamieniał choćby kilka słów. Lubił, gdy kościół wypełniony był po brzegi. Nigdy nie skarżył się, że udzielanie biskupiego błogosławieństwa trwa zbyt długo. Kochał dzieci. Na ich widok błyszczały radością Jego oczy. Bardzo lubił śpiewać kolędy, żartować i opowiadać anegdoty. Przytoczę jedną z usłyszanych: „Małżonkowie po swojej śmierci dostali się do Nieba. Zwiedzają i po-

dziwiają wszystko, co widzą. Nie mogą uwierzyć, że to teraz należy do nich, dlatego dopytują św. Piotra: – Czy ten piękny jacht na jeziorze też jest nasz? Tak – słyszą odpowiedź. – Widzisz Maryniu, a ty niepotrzebnie dawałaś mi ten Biovital, przecież już dawno mogliśmy tu być”.

Myślę, że dla wielu ludzi bp Wojtuś był i nadal jest bardzo bliską osobą. Pozostanie w naszych sercach, modlitwie i pamięci.

*Bożena Stygar,
Rodziny szensztackie*

3.3.4. Piotr i Bogumiła Kocikowscy

Bp. Bogdana Wojtusia zapamiętaliśmy jako wyjątkowo zatroskanego o moralne i religijne życie rodzin, o obronę życia dzieci poczętych, posługę duszpasterską dla rodzin, a zwłaszcza o pracę apostolską doradców Katolickich Poradni Rodzinnych. Ks. Biskup zawsze był na różnego rodzaju rekolekcjach poświęconych rodzinie, na niezliczonych rejonowych spotkaniach opłatkowych Doradców Poradnictwa Rodzinnego (szczególnie systematycznie organizowanych przez Duszpasterza Rodzin ks. kan. dr. hab. Franciszka Jabłońskiego, z uroczystą Mszą św. i odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich w wyznaczonych parafiach). Ks. Biskup znał nas wszystkich, był bardzo serdeczny, zainteresowany tym, co dzieje się w naszych parafiach, pytał o proboszczów, o różne wspólnoty parafialne. Lubił żartować, opowiadał dowcipy i anegdoty - do dziś je pamiętamy! W kazaniach czy naukach w sposób konkretny potrafił ukazać to, co najważniejsze, wytyczyć kierunek działań w zmieniającej się przecież rzeczywistości. To był oddany Kościołowi i ludziom Dobry Biskup!

*Bogumiła i Piotr Kocikowscy,
Poradnictwo Rodzinne*

3.3.5. Teresa Niewiadomska

Niby daleko, a jakby obecny. Mijają dni, tygodnie, miesiące od śmierci bp. Bogdana, czas jakby na chwilę się zatrzymał, przez głowę przebiegły kadry ze spotkań z Człowiekiem, Kapłanem, Biskupem.

Poznałam Biskupa w Duszpasterstwie Rodzin wiele lat temu. Zasiadał za dębowym biurkiem, w gabinecie wyglądał bardzo dostojnie, ale chwilę po zamknięciu drzwi siadało się naprzeciwko ciepłego Człowieka, który wpierw widział we mnie żonę, matkę a później pracownika. Interesował się zawsze naszą rodziną, towarzyszył w ważnych chwilach naszego życia.

Jaki był śp. ks. Biskup? Odszedł nagle i po cichu - jak żył. Od dziesiątek lat oddany małżeństwu i rodzinie. Nie ma pewnie osoby w diecezji związanej z Duszpasterstwem Rodzin, która nie wspominałaby Go ciepło, serdecznie, ale równocześnie pamiętającej, z jaką mocą głosił Ewangelię. Zawsze i dla każdego. Zastanawiam się, co by powiedział na to, co dzieje się w ostatnim czasie w naszym kraju. Nie wykonam już telefonu z pytaniem: Co Biskup myśli? Co robić? Choć formalnie już niezwiązany z Duszpasterstwem Rodzin, Biskup senior, jak o nim ostatnio mówiono, cały czas bliski rodzinie, wielki obrońca życia, towarzysz małżonków. Zmieniały się czasy, o On jakby niezmienny – wierny Ewangelii, zakochany w Kościele gnieźnieńskim. Gdy Go ostatni raz spotkałam, było to krótko przed Jego śmiercią, wspominał spotkanie z Prymasem, który zdał mu relację ze spotkania Episkopatu. Był zadowolony, że w końcu mówi się o świętości małżeństwa, ale krótko podsumował: „Pani Tereso, ale to już było. Zmienia się forma, ale prawda o rodzinie pozostaje wciąż taka sama. Zmieniają się narzędzia, ale Ewangelia o rodzinie pozostaje niezmienna”. Cieszył się razem z nami nowym Ośrodkiem. Nie zdążył do niego zawitać, ale mam

nadzieję, że towarzyszy nam z góry. Czasem wierzę, że może dokonać więcej. Zawsze stawał w obronie duszpasterstwa w porę i nie w porę. Powtarzał, że to jest najważniejsza dziedzina życia Kościoła. I nie były to puste słowa – za słowami stały czyny. Dyskretny, powściągliwy, ale pełen serca. Pamiętam, jak najpierw napisał list z kondolencjami po śmierci naszej córki. Potem nam towarzyszył, bo wiedział, że żadne słowa nie są w stanie wyrazić bólu, ale Jego obecność dawała spokój. Znał rozwój dziecka na każdy etap. Skąd? Bo kochał swoją rodzinę, bo kochał człowieka, bo był jego ciekawy. Wiedział, co to jest gorączka, zmęczenie, ile kosztuje wychowanie. Godzinami potrafił słuchać, a mnie, raczkującej w Duszpasterstwie, pozwalał się wygadać. Z czasem odkryłam, że to ja powinnam Go słuchać. Do Niego przychodziło się jak po radę do ojca, do kogoś, komu się ufa, komu można powiedzieć: „nie zgadzam się”.

Mówią, że nie ma ludzi niezastąpionych, czy na pewno? Jak wypełnić tę lukę po Mistrzu, który przez 14 lat towarzyszył mi na drodze mojej posługi?

W rezydencji biskupiej zawsze pachniało szarlotką lub domowym sernikiem siostry Barbary. Nikt nie odszedł nie napiwszy się kawy czy herbaty, nie kosztując ciasteczka, które osobiście podawał. Małe gesty, ale pokazywały jakim jest człowiekiem. A w porze obiadowej w cudowny sposób rozmnażał się obiad, bo nieraz Biskup gościnnie nas podejmował po duszpastersko-rodzinnych rozmowach niedokończonych. A w Kurii to było w środy. Dzień kiedy Biskup przychodził jeszcze przed remontem do pokoju nr 10 na parterze i chciał wiedzieć wszystko, co się dzieje. Czasami dopytywał, chciał, aby coś sprawdzić. Opowiadał o Wojtyłe, o ośrodku krakowskim, o początkach, o p. Wiśniewskiej i o p. Hance Lorenc, moich poprzedniczkach. Nigdy nie porównywał, pozwalał być sobą, odkrywając swój charyzmat zaangażowania.

Bez Niego nie stałabym w tym miejscu, w którym stoję, nie rozkochałabym się w Duszpasterstwie Rodzin, narzeczonych, małżonkach i rodzinach. On też uczył mnie, jak rozmawiać z kapłanami. To były niesamowite lekcje, które teraz owocują. Pamiętam, jak mi i mojemu mężowi rodziły się kolejne dzieci, a On im błogosławił i nas podziwiał. Podkreślał, że najważniejsze co można zrobić, to dać świadectwo świętości i nierozzerwalności małżeństwa. To małżonkowie są oparciem dla dzieci. Dzieci są ważne, ale najważniejsza jest miłość rodziców. Często przypominał o tym na spotkaniach z małżonkami. Bardzo często podkreślał, że „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”. Cenił swoją własną, pamiętał o bracie, jego dzieciach i wnukach. Ale cenił też tę diecezjalną, tworzoną przez rodziny, z którymi się spotykał. Dla doradców życia małżeńskiego bp Wojtuś był pierwszym doradcą, troskliwym ojcem i mocnym fundamentem, początkowo jako diecezjalny duszpasterz rodzin, później jako wikariusz biskupi. Od lat spotkania opłatkowe z doradcami zaczynały się Mszą św. w intencji małżeństw i rodzin, podczas której małżonkowie odnawiali swoją przysięgę małżeńską, spotykał się z małżonkami i im błogosławił. Z każdą parą zamieniał choćby kilka słów. Najbardziej cieszył się, gdy kościół wypełniony był po brzegi. Nigdy nie skarżył się, że udzielanie biskupiego błogosławieństwa trwa zbyt długo. Bp Wojtuś pojawiał się, w miarę możliwości, na wszystkich kursach, warsztatach, szkoleniach i rekolekcjach organizowanych dla doradców. Znał nas dobrze i wspierał nas. Traktował jak swoją rodzinę.

Wierzę głęboko, że spogląda na nas z góry, z delikatnym uśmiechem i spokojnym niskim głosem chciałby powiedzieć: „Nie lękajcie się”.

Teresa Niewiadomska,

3.3.6. Mariola Kornet

Poznałam bp. Wojtusia podczas mojej osobistej formacji we wspólnocie Domowego Kościoła, gałęzi Ruchu Światło-Życie oraz pełniąc z moim małżonkiem posługę Doradcy Życia Rodzinnego. Odbierałam Go zawsze jako człowieka skromnego, pokornego, doskonałego słuchacza i wspaniałego mówcę. Pamiętam z jaką uwagą przysłuchiwał się swoim rozmówcom. Jak uważnie, mądrze, ważąc każde słowo odpowiadał. To, co w sposób szczególny zwróciło moją uwagę, to że niezwykle cenił sobie kontakt z rodzinami, które doskonale rozumiał. Nigdy nie odmawiał udziału w działaniach na rzecz rodzin, w promowaniu życia w rodzinie. Pamiętam bp. Wojtusia jako głównego celebransa Mszy św. sprawowanych w intencji rodzin, jego cenne, mądre słowa zmuszające do refleksji. Zawsze podkreślał rolę małżonków i wielki dar i moc sakramentu małżeństwa.

Kilkakrotnie miałam okazję przebywać w bezpośrednim towarzystwie bp. Bogdana i rozmawiać z Nim. Odbierałam Go wtedy jako człowieka bardzo ciepłego, życzliwego, z poczuciem humoru.

Ogromnie się cieszę, że miałam w życiu okazję poznać śp. bp. Bogdana Wojtusia.

*Mariola Kornet,
Domowy Kościół*

3.3.7. Gabriela i Jacek Andruszkiewiczowie

Dnia 20 października 2020 r. odszedł do Pana ks. bp Bogdan Wojtuś, emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej,

bardzo szanowany a nawet kochany przez środowiska Diecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin, zarówno w macierzystej, jak i powołanej w roku 2004 diecezji bydgoskiej.

Jak wiadomo, początki Domowego Kościoła w archidiecezji gnieźnieńskiej miały miejsce w Bydgoszczy (E.R. Gwardzikowie). Dlatego druga (historycznie) para diecezjalna – Kazimiera i Jerzy (Klemens) Chmielewscy – też z Bydgoszczy, w roku 1989 zwrócili się właśnie do ks. bp. B. Wojtusia o powołanie dla nas diecezjalnego ks. moderatora. Za poradą wskazanych przez Biskupa starszych kapłanów, moderatorem został młody ks. Piotr Wencel.

Ks. Biskup utrzymywał stałe kontakty z uczestnikami Domowego Kościoła, zarówno w ramach działalności całego Duszpasterstwa Rodzin (np. w maju 1995 r. zainicjował Święto Rodziny), jak i wydarzeń związanych z naszą formacją śródroczną – głównie w trakcie spotkań ogólnodiecezjalnych, gdzie też przewodniczył Eucharystii i głosił Słowo Boże. M.in. w trakcie spotkania w listopadzie 1994 r. w Bydgoszczy podzielił się radosną wiadomością, że biskupi polscy wyrazili zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Franciszka Blachnickiego. W marcu 1997 r. w trakcie Mszy św., której po raz kolejny przewodniczył ks. Biskup, małżeństwa Domowego Kościoła i uczestnicy młodzieżowej gałęzi Ruchu Światło-Życie uroczyście podjęli się modlitwnej opieki nad konkretnymi (wylosowanymi) kapłanami naszej archidiecezji. We wrześniu tego samego roku ks. Biskup w katedrze gnieźnieńskiej poświęcił ikonę Świętej Rodziny, która następnie pielgrzymowała wśród rodzin kolejnych rejonów. Do roku 2004 (zanim została powołana diecezja bydgoska) bardzo chętnie odwiedzał nas na rekolekcjach letnich, biorąc udział też m.in. w wydarzeniach „świętecznych” (niezapomniane spotkanie bp. Bogdana z „biskupem św. Mikołajem” w czwartym dniu rekolekcji I st. w Górcie Klasztornej).

Staraliśmy się zawsze uczestniczyć w różnych uroczystościach

związanych z Jego osobistymi rocznicami, zarówno w Gnieźnie, jak i w Bydgoszczy. W październiku 1998 r. - w 10. rocznicę sakry biskupiej Jubilata, ukazała się książka pt. „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę”, opracowana przez zespół redakcyjny pod kierownictwem ks. bp. Bogdana Wojtusia, gdzie poza tekstami dziesięciu konferencji na temat „Duszpasterska troska o rodzinę” (wygłoszonych przez Głównego Redaktora tej pozycji książkowej w czasie rekolekcji Księży Biskupów na Jasnej Górze w 1993 r.) i innymi wiadomościami o Jego życiu i posłudze w różnych dziełach kościelnych, znalazły się obszerne relacje na temat działalności ruchów, stowarzyszeń i wspólnot kościelnych o charyzmacie małżeńsko-rodzinnym, w tym – na drugim miejscu po Poradnictwie Rodzinnym – Ruchu Domowy Kościół (Oazy Rodzin). Na zakończenie publikacji przedstawiono krótki zarys informacji o powołanym w r. 1988 bydgoskim Katolickim Ośrodku Adopcyjno-Opiekuńczym. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że ks. Biskup był wieloletnim członkiem Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Bardzo ważnym wydarzeniem było wydanie przez ks. Biskupa dnia 14 lutego 2001 r. pierwszego w historii Domowego Kościoła archidiecezji gnieźnieńskiej dekretu, powołującego oficjalnie na parę diecezjalną Ruchu Domowy Kościół archidiecezji gnieźnieńskiej Bożenę i Andrzeja Barylskich z Bydgoszczy, z jednoczesnym potwierdzeniem, że (już) Diecezjalny Duszpasterz Rodzin ks. Piotr Wencel jest opiekunem kręgów – Diecezjalnym Moderatorem Ruchu Domowy Kościół.

Dnia 9 lutego 2002 r. w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie odbyło się inauguracyjne spotkanie Rady Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich archidiecezji, z udziałem ks. bp. Bogdana Wojtusia i o. Adama Szulca – przewodniczącego Rady Ogólnopolskiej. Domowy Kościół reprezentowali Gabriela i Jacek Andruszkiewiczowie, a Ruch Światło-Życie śp. Danuta Mielecka. Wszyscy troje zostali włączeni do zespołu opracowującego problem bezrobocia. Następnie Jacek zabierał głos na

ogólnopolskiej konferencji w Warszawie na temat początków organizowania się bezrobotnych w niektórych miejscowościach archidiecezji.

Nasz Duchowy Przewodnik i Opiekun chętnie spotykał się z nami także poza oficjalnymi i gremialnymi wydarzeniami. Niejednokrotnie przyjmował nas w swoim prywatnym mieszkaniu, kiedy odwiedzaliśmy Go, przejeżdżając przez Gniezno w trakcie wędrówek po kraju. Okazywał duże zainteresowanie rozwojem naszej wspólnoty, m. in. kładąc specjalny nacisk na zrozumienie duchowości małżeńskiej przez cały Ruch Światło-Życie, co bardzo pomogło wprowadzeniu istotnych zmian w Statucie Stowarzyszenia oraz w Zasadach Domowego Kościoła.

W czerwcu 2014 r. – 40 lat od powstania pierwszego kręgu Domowego Kościoła w Bydgoszczy, w Sanktuarium Zawierzenia MB Trzykroć Przedziwnej na Piaskach miało miejsce jubileuszowe spotkanie. Mszy św. przewodniczył gość honorowy: ks. bp Bogdan Wojtuś, którego z własnej inicjatywy, swoim samochodem przywiózł z Gniezna Andrzej Barylski, a po uroczystości odwiózł z powrotem. W tym pięknym spotkaniu uczestniczyli także: Moderator Krajowy Domowego Kościoła ks. Marek Borowski, Beata i Tomasz Strużanowscy – para krajowa oraz Marta i Jan Nadolni – para filialna filii pelplińskiej.

Ze względu na obostrzenia związane z pandemią, w uroczystościach pogrzebowych uczestniczyliśmy korzystając z transmisji online.

*Gabriela i Jacek Andruszkiewiczowie,
Domowy Kościół*



3.4. Nadzwyczajni szafarze Komunii świętej

3.4.1. Andrzej Jasiocki

Z bp. Bogdanem Wojtusiem miałem rzadkie kontakty na płaszczyźnie Kościoła, częściej, a właściwie przez kilka lat co roku, mieliśmy się okazję spotykać podczas Międzynarodowego Festiwalu Szachowego w Marzeninie. Zawsze rozmawiałem z Nim podczas uroczystego obiadu, dosłownie o wszystkim. Uważam bp. Wojtusia za osobę otwartą i życzliwą. Na podstawie tych kilkunastu spotkań mogę z pewnością stwierdzić, że był bardzo ciepłym, życzliwym i wrażliwym Człowiekiem, otwartym na wszystkich ludzi. Tak bp. Bogdana Wojtusia zapamiętam.

Andrzej Jasiocki



4. KOMENTARZE INTERNETOWE

- * *Marian Łukowski:* Przez ponad 30 lat gdzieś tam krzyżowały się nasze drogi, poczynszy od wizytacji parafii w Szemborowie.
- * *Piotr Drop:* Bardzo ciepły i miły Człowiek - daj Mu, Panie, przebywać w Swojej obecności.
- * *Bernadeta Ofs:* Kochany ks. Biskupie, już dziś jesteś w objęciach Niepokalanej, która jest ukochaną Matką Miłosierdzia Bożego. Jestem głęboko przekonana, że już nie masz trosk tego świata i wypraszasz u Boga łaski wytrwałości w wierności Bogu dla mojej rodziny franciszkańskiej.
- * *Sylvia Będzichowska:* A jeszcze miesiąc temu był taki uśmiechnięty i tak pięknie się śmiał na bierzmowaniu. Wielka strata dla Kościoła tak wspaniałej osoby. Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.
- * *Ewa Joanna Matczyńska:* Zawsze pogodny i taki normalny... Uwielbiałam, gdy nas odwiedzał na pielgrzymim szlaku i mówił kazania – nie jakieś pompatyczne, wyniosłe, a proste, tak że każdy mógł coś z nich wynieść. Był fantastycznym ewangelizatorem. Wieczny odpoczynek.
- * *Ewa Trzosek:* Ja również byłam bierzmowana przez bp. Wojtusia. Bogu dziękuję za dar Jego posługi.
- * *Magdalena, Eugeniusz Kazmierczak:* Bardzo smutna wiadomość. Pamiętam, jak udzielał mi sakramentu bierzmowania.
- * *Daria Zawila:* Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie. Wspaniały Kapłan. Wspierał pielgrzymów naszej diecezji i nie tylko... Nie zapomnę powitań na szlaku pielgrzymim oraz kazań, które tak pięknie głosił. Ogromna strata.

- * *Wojciech Szczypiorski*: Udzielał specjalnego błogosławieństwa moim dzieciom. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.
- * *Tomasz Rogoziński*: Bogu niech będą dzięki za życie i posługę Biskupa Bogdana.
- * *Lilianna Wolna*: Udzielał mi sakramentu bierzmowania. Wieczny odpoczynek.
- * *Jerzy Będzichowski*: Na zawsze będzie w moim sercu. Nasze ostatnie spotkanie przywołało wspomnienia z dawnych lat. Zawsze będę Go pamiętać jako uśmiechniętego i pełnego radości Człowieka. Spoczywaj w Pokoju.
- * *Piotr Goldberg Mikuszewski*: Spoczywaj w Pokoju dobry Człowieku, dobry Kapłanie, dobry Biskupie. R.I.P.
- * *Ryszard Szymkowiak*: Takich biskupów jak biskup Wojtuś szukać ze świecą. Zawsze pogodny i uśmiechnięty. A wizytacje w parafii św Wawrzyńca w Czewujewie, na których bywał, wspominam bardzo mile. Niech odpoczywa w Pokoju Wiecznym.
- * *Magda Woźniak*: Udzielał mi bierzmowania i zapamiętam to spojrzenie pełne miłości do bliźniego i to, co robił dla wiary... Nie pamiętam, który to rok - chyba 2004, jeszcze śp. ks. Heliodor żył... Super wspomnienia - prawie 300. bierzmowanych na jednej uroczystości.
- * *Andrzej Jasiński*: Wspaniały Człowiek. Nieraz miałem okazję pić kawę i rozmawiać z ks. bp. Wojtusiem. Niech spoczywa w spokoju.
- * *Paulina Maciejewska-Losik*: Biskup udzielał mi bierzmowania... uśmiechnięty i zawsze wesóły... Wieczny odpoczynek.
- * *Danuta Pożegowiak*: Pamiętam Jego uśmiech i żart. Na plebanii w Niechanowie niejedną kawę wypiliśmy.

5 .WIADOMOŚCI O ŚMIERCI I POGRZEBIE W INTERNECIE

5.1. Vatican news

W Gnieźnie odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. bp. Bogdana Wojtusia, emerytowanego biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej. Hierarcha zmarł w ostatni wtorek, 20 października. Był wcześniej hospitalizowany ze względu na potwierdzoną obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Miał 83 lata.

Rafał Łączny (KAI) - Warszawa

Ze względu na obostrzenia sanitarne w uroczystościach w gnieźnieńskiej katedrze uczestniczyła jedynie najbliższa rodzina śp. bp. Bogdana Wojtusia, delegacje przedstawicieli władz lokalnych, zgromadzeń zakonnych oraz ruchów i stowarzyszeń archidiecezji gnieźnieńskiej. Pogrzebowej liturgii przewodniczył Prymas Polski abp Wojciech Polak, który wyraźnie wzruszony nazwał biskupa Wojtusia wychowawcą pokoleń kapłańskich. „W jego życiu, w jego kapłańskiej posłudze, a potem także w jego biskupim posługiwaniu ujawniało się naprawdę bogate wnętrze, odsłaniało się. Bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji, którą emanował na innych” - mówił Prymas Polski. Bp Bogdan Wojtuś urodził się w 1937 r. Kapłanem był od roku 1961. Pracował najpierw jako wykładowca, a następnie rektor w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie. W roku 1988 został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej.

5.2. Archidiecezja Gnieźnieńska

Niemal bez udziału wiernych, jedynie w obecności najbliższej rodziny i ograniczonej liczby kapłanów odbyły się 24 października w Gnieźnie uroczystości pogrzebowe śp. bp. Bogdana Wojtusia. „Jego bogate wnętrze odsłaniało się bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji” – mówił w homilii Prymas Polski abp Wojciech Polak. „Życie biskupa Bogdana, na wszystkich jego etapach, było przeniknięte żywą obecnością Jezusa. Odczytywał je zawsze jako wielki dar nie tylko dla niego samego, ale też dla innych” – przyznał Metropolita gnieźnieński przywołując fragment jednej z homilii zmarłego Biskupa, w której wskazywał, że: „największą ofiarą jest pełnienie woli Bożej. Dlatego szczególnie nacisk trzeba położyć na wnętrze. Ofiara ma być zewnętrznym znakiem wnętrza”. „W Jego życiu i kapłańskiej, a potem biskupiej posłudze ujawniało się naprawdę bogate wnętrze. Odsłaniało się bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji, którą emanował. Wnętrze człowieka prawdziwie dobrego i wrażliwego, czulego i otwartego na drugich, gotowego, by dać siebie i służyć, człowieka niezwykle ofiarnego” – podkreślił Prymas wskazując ze wzruszeniem na zaświadczenia o tym dziesiątki serdecznych słów, podziękowań i wspomnień. „Wychowawca pokoleń kapłańskich, wykładowca i rektor naszego seminarium duchownego, dla którego troska o powołania i o kapłanów była racją serca. Dobrze nas rozumiał i mądrze kształtował. Przypominał, że kapłan, jak Chrystus, ma tracić swe życie dla wiernych. I takiego właśnie księdza w nim widzieliśmy” – przyznał abp Polak. Metropolita gnieźnieński podkreślił również ogromne oddanie śp. bp. Bogdana Wojtusia małżeństwu i rodzinom, z którymi miał bliski i bardzo bezpośredni kontakt, i które przez całą biskupią posługę wspierał. Mawiał, że „dom to nie tylko miejsce, gdzie mieszkamy, ale to miejsce, gdzie nas rozumieją

i chcą”. „Wydaje mi się, że przed tymi trudnymi dniami choroby i śmierci, jak promyk podarował Mu Pan sierpniową obecność na Jasnej Górze, przed obliczem Matki Boskiej Częstochowskiej, której swoje życie zawierzył” – mówił na koniec Prymas cytując słowa, które bp Wojtuś wypowiedział wtedy do pielgrzymów: „Z Jezusem w Eucharystii mamy poddać się przemianie i z Nim iść, by przemieniać innych. To *finis coronat opus*, i to jest Niebo, i tego sobie i wam życzę”.

Mszę św. razem z abp. Wojciechem Polakiem celebrowali: abp Tomasz Peta z Kazachstanu oraz biskup pomocniczy gnieźnieński Krzysztof Wętkowski. Na początku liturgii odczytano list kondolencyjny papieża Franciszka, w którym Ojciec Święty podziękował za szlachetną postawę kapłańską i biskupią śp. bp. Bogdana Wojtusia oraz wyraził uznanie dla Jego duszpasterskiego zaangażowania. „Wyrażam przekonanie, że po wieczną nagrodę odszedł do Domu Ojca Pasterz, który gorliwie pełnił swoją misję w duchu obranego zawołania «Głosić Ewangelię ubogim»” – napisał papież Franciszek.

Listy kondolencyjne przesłali także: nuncjusz apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio, przewodniczący KEP abp Stanisław Gądeccki, którego śp. bp Wojtuś był współkonsekratorem, a także abp Jan Romeo Pawłowski z Rzymu, który był Jego wychowankiem.

Wzruszające podziękowania, serdeczne słowa i wspomnienia przesłali też oraz pozostawili bardzo licznie, także w mediach społecznościowych, mieszkańcy archidiecezji gnieźnieńskiej, którzy śp. bp. Bogdana Wojtusia spotkali, których bierzmował, których małżeństwa błogosławił, z którymi pielgrzymował i z którymi po prostu był w czasie swoich licznych wyjazdów do parafii. Za wspólną modlitwę, pamięć, wszelkie dobro, za opiekę lekarzy i pielęgniarek, a w szczególności za troskę sióstr zakonnych, zwłaszcza siostry Barbary, dziękował brat śp. bp. Bogdana Wojtusia, Tadeusz Wojtuś.

„Kochany Bracie, jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy w rodzinie takiego kapłana. Dziękujemy za wzór przyzwoitego człowieka, za piękne lekcje i przykład, jak postępować właściwie, nawet jeśli jest to niełatwe (...) W naszej pamięci pozostanie na zawsze Twój uśmiech, dobre spojrzenie, ciepły spokojny głos. Cieszyłeś się bardzo i śmiałeś patrząc na dzieci, jak pełne energii biegały i hałasowały. Mówiłeś wtedy: to jest życie! I błogosławiłeś je. Biło od Ciebie niesamowite ciepło i dobro. Taki blask może roztaczać wokół siebie tylko osoba, która jest blisko Boga” – mówił ze wzruszeniem Tadeusz Wojtuś.

Śp. bp Bogdan Wojtuś spoczął w Krypcie Biskupów Pomocniczych w podziemiach kościoła na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie. Ze względu na sytuację sanitarną nie było przemarszu konduktu żałobnego, a w modlitwie na cmentarzu uczestniczyła tylko rodzina oraz biskupi. Mszę św. i uroczystości na cmentarzu były transmitowane online na kanale YouTube archidiecezji gnieźnieńskiej, na stronach www.archidiecezja.pl oraz www.prymaspolski.pl, a także w TV Gniezno i Radio Plus.

5.3. Radio Poznań

Hierarcha spocznie w kaplicy biskupów pomocniczych archidiecezji gnieźnieńskiej. Emerytowany biskup zmarł we wtorek w wieku 83 lat. Przyczyną zgonu były powikłania spowodowane koronawirusem. Ze względu na obostrzenia pandemiczne w uroczystościach pogrzebowych może uczestniczyć tylko najbliższa rodzina i delegacje ruchów i stowarzyszeń archidiecezji gnieźnieńskiej. Limit wiernych w katedrze w Gnieźnie to obecnie 300 osób. Zarówno Msza św., jak i uroczystości na cmentarzu będą transmitowane on-line na stronie archidiecezji gnieźnieńskiej i w lokalnej telewizji. Do koncelebrowania Mszy

św. w katedrze zaproszono Kapitułę Prymasowską, przedstawicieli Kurii Metropolitalnej, Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego, Kolegów z rocznika święceń śp. bp. Bogdana oraz jednego kapłana reprezentującego dany dekanat archidiecezji gnieźnieńskiej. Koncelebransi proszeni są o zabranie maseczki, w której będą musieli obowiązkowo sprawować Mszę św. - przypomina gnieźnieńska Kuria. Po zakończeniu nabożeństwa w katedrze ciało śp. bp. Bogdana Wojtusia zostanie przewiezione na cmentarz św. Piotra i złożone w Krypcie Biskupów Pomocniczych archidiecezji gnieźnieńskiej.

Rafał Muniak

5.4. Radio Lublin

Dziś (20.10.2020) w godzinach południowych zmarł biskup senior Bogdan Wojtuś, emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej. Miał 83 lata.

Biskup senior Bogdan Wojtuś od soboty był hospitalizowany. Miał potwierdzoną obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Informacje o pogrzebie zostaną podane w późniejszym terminie. Biskup senior Bogdan Wojtuś urodził się 4 lipca 1937 r. w Łąsku Wielkim koło Bydgoszczy. Święcenia kapłańskie przyjął 20 maja 1961 r. z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Po święceniach kapłańskich ks. Wojtuś był wikariuszem w parafii świętego Mikołaja w Czeszewie nad Wartą (w latach 1961-1964), następnie w parafii świętego Marcina w Jarocinie.

5.5. KUL

Rektor oraz Społeczność Akademicka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z wiarą i chrześcijańską nadzieją na zmartwychwstanie przyjęli wiadomość o śmierci bp. Bogdana Wojtusia, absolwenta KUL, emerytowanego biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej. Wieczne odpoczywanie racz Mu dać Panie.

5.6. Gniezno²⁴

Kuria Metropolitalna poinformowała, że biskup senior Bogdan Wojtuś znajduje się w szpitalu w związku z zakażeniem koronawirusem. W sobotnie przedpołudnie Kuria Metropolitalna poinformowała na stronie archidiecezji gnieźnieńskiej, że bp Bogdan Wojtuś jest wśród osób zakażonych i obecnie przebywa w szpitalu. Z przykrością informujemy, że badania na obecność koronawirusa SARS-CoV-2 dały pozytywny wynik u bp. seniora Bogdana Wojtusia, emerytowanego biskupa pomocniczego archidiecezji gnieźnieńskiej. Ks. Biskup jest w chwili obecnej hospitalizowany. W minionym tygodniu nie pełnił publicznej posługi. Prosimy o modlitwę w Jego intencji, a także za wszystkich chorych i cierpiących z powodu trwającej pandemii - informuje Kuria. Jak dalej dodano w komunikacie: W związku z kontaktem z bp. seniorem Bogdanem Wojtusiem w kwarantannie domowej przebywa Prymas Polski abp Wojciech Polak, a także osoby, które miały z Biskupem seniorem styczność.

Rafał Wichniewicz

Rodzina, kapłani oraz delegacje wzięły udział w uroczystościach pogrzebowych śp. bp. Bogdana Wojtusia, które dzisiaj odbyły się w katedrze oraz na cmentarzu św. Piotra. Ostatnie pożegnanie zmarłego kilka dni temu bp. Bogdana Wojtusia rozpoczęło się Mszą świętą, sprawowaną w bazylice prymasowskiej, której przewodniczył abp Wojciech Polak Prymas Polski. Modlitwie towarzyszyła obecność najbliższej rodziny Biskupa, a także przedstawiciele samorządu lokalnego oraz różnych organizacji katolickich i społecznych. Relację prowadzoną na żywo ze świątyni oglądało na bieżąco około półtora tysiąca osób (...). Po Mszy świętej w imieniu rodziny głos zabrał także Brat zmarłego Biskupa, po czym jedynie najbliżsi oraz kilku kapłanów uczestniczących w uroczystości, udali się na cmentarz św. Piotra. Tam w ostatniej drodze odprowadzili trumnę zmarłego Biskupa do Krypty Biskupów Pomocniczych.

*Rafał Wichniewicz,
sobota, 24 października 2020, 14:10*

5.7. Parafia pw. św. Mikołaja w Witkowie

Śp. biskup Bogdan Wojtuś (1937-2020). Człowiek o wielkim i gościnnym sercu, pokorny biskup, nieustraszony prorok w głoszeniu Słowa Bożego: Ewangelii Życia i Ewangelii Rodziny. Wielki obrońca życia ludzkiego i sakramentu małżeństwa. Przyjaciel misjonarzy i gorliwy misyjny animator. Subtelny pedagog i wychowawca. Kochał Prymasowskie Gniezno. Gdy wracał do niego z różnych posług, często powtarzał: „Jaka ta nasza katedra jest piękna”. Czas 21 lat spędzonych u Jego boku był dla mnie cudownym czasem, wspaniałym kapłańskim doświadczeniem. Był dla mnie Ojcem.

W czwartek zadzwonił do mnie usprawiedliwiając się, że nie będzie mógł przybyć na jubileusz małżeński do Witkowa.

Drogi Biskupie Bogdanie!

Zawsze powtarzałeś na pogrzebach i w listach kondolencyjnych: „Zaiste, mówi Duch, niech odpoczną od swoich mokołów, bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14,13). Zaiste, Twoje czyny są tak liczne, że po ludzku nie są do policzenia. Może zliczyć je tylko sam Bóg. Żyj w pokoju wiecznym, spojrzysz czasami na nas ze swojego nowego domu – Domu Ojca i pomachaj ręką, jak to często robiłeś tutaj, na ziemi.

Twój Franciszek

5.8. Niedziela

Niemal bez udziału wiernych, jedynie w obecności najbliższej rodziny i ograniczonej liczby kapłanów odbyły się 24 października w Gnieźnie uroczystości pogrzebowe śp. bp. Bogdana Wojtusia. „Jego bogate wnętrze odsłaniało się bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji” – mówił w homilii Prymas Polski abp Wojciech Polak.

bgk

5.9. Polskie radio 24

Dziś w godzinach południowych zmarł biskup senior Bogdan Wojtuś, emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej. Biskup senior Bogdan Wojtuś od soboty był hospitalizowany. Miał potwierdzoną obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Miał 83 lata. Informacje o pogrzebie zostaną podane w późniejszym terminie.

Biskup senior Bogdan Wojtuś urodził się 4 lipca 1937 r. w Łąsku Wielkim k. Bydgoszczy. Świecenia kapłańskie przyjął 20 maja 1961 r. z rąk kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, w bazylice prymasowskiej w Gnieźnie. Po święceniach kapłańskich ks. Wojtuś był wikariuszem w parafii świętego Mikołaja w Czeszewie nad Wartą (w latach 1961-1964), następnie w parafii świętego Marcina w Jarocinie. Po studiach z zakresu teologii moralnej, a następnie studiach doktoranckich na tym wydziale na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w 1971 r., rozpoczął pracę w Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. Prymas Wyszyński powierzył mu funkcję archidiecezjalnego duszpasterza rodzin. Rok później został duszpasterzem służby zdrowia. Począwszy od 1972 r., przez kilka kadencji był członkiem Rady Kapłańskiej i jej sekretarzem. Był wykładowcą teologii moralnej w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Gnieźnie, a w maju 1982 r. został mianowany rektorem seminarium. Prowadził zajęcia dydaktyczne w seminarium duchownym z teologii moralnej i spowiednictwa, w Prymasowskim Instytucie Teologicznym w Gnieźnie oraz Prymasowskim Instytucie Kultury Chrześcijańskiej w Bydgoszczy. 24 września 1988 r. papież Jan Paweł II minował ks. Wojtusia biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej. Rok później został członkiem Komisji Episkopatu Polski do spraw rodzin.

Bp Bogdan Wojtuś brał czynny udział w przygotowaniach do obchodów milenijnych archidiecezji - śmierci świętego Wojciecha (1997 r.), jego kanonizacji (1999 r.) oraz ustanowienia metropolii (2000 r.), wchodząc w skład komitetu organizacyjnego. Odpowiedzialny był między innymi za duchowe przygotowanie wiernych do obchodów jubileuszy. Bp Wojtuś przewodniczył pracom Komitetu Podróży Apostolskiej Jana Pawła II w diecezji gnieźnieńskiej w 1999 r. Z ramienia episkopatu bp Wojtuś był członkiem komisji do spraw

duchowieństwa i rodziny, a na forum diecezjalnym wchodził w skład Rady Kapłańskiej oraz był członkiem Kolegium Konsultorów archidiecezji gnieźnieńskiej. Bp Bogdan Wojtuś podejmował starania, aby tytuł prymasa Polski powrócił do arcybiskupów gnieźnieńskich. Decyzją papieża Benedykta XVI 19 grudnia 2009 r. tytuł prymasa Polski powrócił do arcybiskupa gnieźnieńskiego.

pkur

5.10. Gość Niedzielny

We wtorek 20 października w godzinach południowych zmarł w wieku 83 lat biskup senior Bogdan Wojtuś, emerytowany biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnieńskiej - podała Kuria Metropolitalna w Gnieźnie.

Biskup senior Bogdan Wojtuś od soboty był hospitalizowany. Miał potwierdzoną obecność koronawirusa SARS-CoV-2. O terminie pogrzebu archidiecezja gnieźnieńska poinformuje w późniejszym terminie.

„Odszedł człowiek wielkiego ducha, niezachwianej wiary i głębokiej miłości do Kościoła” - napisał przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w liście kondolencyjnym po śmierci bp. Bogdana Wojtusia. Biskup pomocniczy senior archidiecezji gnieźnieńskiej zmarł 20 października 2020 r.



5.11. Civitas Christiana

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Jego Ekscelencji Księdza Biskupa seniora Bogdana Wojtusia, który inspirował i otaczał swą opieką działania realizowane przez nasze Stowarzyszenie.

W uznaniu ogromnego dorobku naukowego i duszpasterskiego ks. Biskupa, podczas obchodów Narodowego Dnia Życia w Gnieźnie w 2016 r., bp Wojtuś został uhonorowany Złotą Odznaką Honorową Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana”. Jak podkreślał w laudacji Prezes Zarządu, p. Maciej Szepietowski, doceniono wieloletnią posługę kapłańską i biskupią na rzecz wartości rodzinnych, małżeństwa budowanego na zasadach ewangelii, a także niezłomności w obronie życia, która towarzyszyła bp. Wojtusiusowi od początku posługi duszpasterskiej. Jak mówił sam ks. Biskup, za obronę wartości życia szczególnie cenił nasze środowisko. Biskup senior brał również udział w pielgrzymkach, konkursach dla młodzieży i innych inicjatywach organizowanych przez nasze Stowarzyszenie. Był świadkiem życia i wielkim propagatorem myśli naszego Patrona - Prymasa Wyszyńskiego. Szczególnie zapamiętamy Jego udział w filmie promującym cykl debat „Prymas Wyszyński na dziś”, realizowanym kilka miesięcy temu przez Region Poznań.

„Umieć przebaczać, to tak bardzo potrzebne na nasze czasy. Prymas Wyszyński umiał przebaczać największym wrogom i tego powinniśmy się od Niego uczyć” – mówił ks. Biskup w filmie.

Takim uśmiechniętym Go zapamiętamy.



5.12. Radio Wwa

„Jego bogate wnętrze odsłaniało się bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji” – mówił Prymas Polski abp Wojciech Polak w homilii w czasie pogrzebu bp. Bogdana Wojtusia. Niemal bez udziału wiernych, jedynie w obecności najbliższej rodziny i ograniczonej liczby kapłanów odbyły się w Gnieźnie uroczystości pogrzebowe.

„Życie biskupa Bogdana, na wszystkich jego etapach, było przeniknięte żywą obecnością Jezusa. Odczytywał je zawsze jako wielki dar nie tylko dla niego samego, ale też dla innych” – przyznał Metropolita gnieźnieński, przywołując fragment jednej z homilii zmarłego Biskupa, w której wskazywał, że „największą ofiarą jest pełnienie woli Bożej. Dlatego szczególnie nacisk trzeba położyć na wnętrze. Ofiara ma być zewnętrznym znakiem wnętrza”.

„W Jego życiu i kapłańskiej, a potem biskupiej posłudze ujawniało się naprawdę bogate wnętrze. Odsłaniało się bez fanfar i zewnętrznego splendoru, w całej prostocie życia i relacji, którą emanował. Wnętrze człowieka prawdziwie dobrego i wrażliwego, czułego i otwartego na drugich, gotowego, by dać siebie i służyć, człowieka niezwykle ofiarowego” – podkreślił Prymas wskazując ze wzruszeniem na zaświadczenia o tym dziesiątki serdecznych słów, podziękowań i wspomnień.

„Wychowawca pokoleń kapłańskich, wykładowca i rektor naszego seminarium duchownego, dla którego troska o powołania i o kapłanów była racją serca. Dobrze nas rozumiał i mądrze kształtował. Przypominał, że kapłan, jak Chrystus, ma tracić swe życie dla wiernych. I takiego właśnie księdza w nim widzieliśmy” – przyznał abp Polak.

Metropolita gnieźnieński podkreślił również ogromne oddanie śp. bp. Bogdana Wojtusia małżeństwu i rodzinom, z którymi miał bliski i bardzo bezpośredni kontakt, i które przez całą biskupią posługę

wspierał. Mawiał, że „dom to nie tylko miejsce, gdzie mieszkamy, ale to miejsce, gdzie nas rozumieją i chcą”.

Za wspólną modlitwę, pamięć, wszelkie dobro, za opiekę lekarzy i pielęgniarek, a w szczególności za troskę sióstr zakonnych, zwłaszcza siostry Barbary, dziękował brat śp. bp. Bogdana Wojtusia, Tadeusz Wojtuś. „Kochany Bracie, jesteśmy wdzięczni, że mieliśmy w rodzinie takiego kapłana. Dziękujemy za wzór przyzwoitego człowieka, za piękne lekcje i przykład, jak postępować właściwie, nawet jeśli jest to niełatwe (...) W naszej pamięci pozostanie na zawsze Twój uśmiech, dobre spojrzenie, ciepły spokojny głos. Cieszyłeś się bardzo i śmiałeś patrząc na dzieci, jak pełne energii biegały i hałasowały. Mówiłeś wtedy: to jest życie! I błogosławiłeś je. Biło od Ciebie niesamowite ciepło i dobro. Taki blask może roztaczać wokół siebie tylko osoba, która jest blisko Boga” – mówił ze wzruszeniem Tadeusz Wojtuś.

Śp. bp Bogdan Wojtuś spoczął w Krypcie Biskupów Pomocniczych gnieźnieńskich w podziemiach kościoła na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie. Ze względu na sytuację sanitarną nie było przemarszu konduktu żałobnego, a w modlitwie na cmentarzu uczestniczyła tylko rodzina oraz biskupi.

5.13. LSO Archidiecezji Gnieźnieńskiej

W poniedziałek 20 października odszedł do Pana bp Bogdan Wojtuś, emerytowany biskup pomocniczy naszej archidiecezji. Ks. Biskup, w czasie swojej czynnej posługi biskupiej, opiekował się małżeństwami i rodzinami. Zawsze jednak życzliwie wypowiadał się o Liturgicznej Służbie Ołtarza. Słynne są jego powiedzenia „No to pięknie!” oraz „Co piąty do seminarium”, które wiele razy mogliśmy usłyszeć w zakrystii.

Bp Wojtuś podkreślał, że środowisko ministrantów jest swego rodzaju okresem propedeutycznym, przygotowującym do formacji seminarystycznej. Wielokrotnie powtarzał, że to z tego środowiska pochodzi wiele powołań kapłańskich, ale też wielu dojrzałych mężów i ojców.

Ks. Biskup co jakiś czas przewodniczył także Mszy św. z okazji Archidiecezjalnego Dnia Lektora. Ostatni raz w 2019 r. To wtedy, pośród swoich wspomnień na zakończenie Mszy opowiadał żartobliwie o doświadczeniu pracy z ministrantami. Słowa, które wtedy skierował do nas śmiało możemy nazwać Jego przesłaniem dla całej Liturgicznej Służby Ołtarza naszej archidiecezji: „Idźcie z nadzieją, to piękny czas w życiu być ministrantem, lektorem czy ceremoniarzem. Gdy jadę na parafię i widzę osobę z krzyżem ceremoniarza to wiem, że wszystko będzie bardzo dobrze przygotowane. Bardzo dbają, żeby wszystko było pięknie”.

Dziękujemy Ci, ks. Biskupie, za wszystko, co swoją posługą, postawą, życzliwością i uśmiechem uczyniłeś dla naszej LSO. Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach!









